

SŁOWO

WILNO, Niedziela 17 lutego 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 90259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Łaszuk
 BIENIAKOWICZE — ul. Białej
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”
 DĄBROWICA (Polecie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DURSZTY — Bufet kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
 HODORZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
 WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
 KŁECK — Sklep „Jedność”
 KŁOJA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazminalskiego.
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza, Księgarnia T-wa „Ruch”
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
 STOIŁPCE — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKI-POL — ul. Mickiewicza 24-F. Juczewska.
 WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Ekskanclerskie aide-memoire

W nomenklaturze dyplomatycznej niema aide-memoire ani połowy powagi i doniosłości noty. Jest to dawna, przedwojenna „zapiska”, podawana wysoko postawionym osobistościom świata urzędowego, dlatego aby pomóc im pamiętać wobec faktów godnych zwrotzenia na nie uwagi. Aide-memoire jest to zarazem rodzaj memento, delikatnego lecz zarazem usilnego przypomnienia czegoś, co mogło — rzecz ludzka! — ulecieć z pamięci lub wcale o nią się nie obić. Aide-memoire! W samej już nazwie wyczuwamy usługowość ten szczerzą — że we własnym interesie.

Niewątpliwie w ścisłym związku z rozpoczęciem się w Paryżu konferencji rzeczoznawców w sprawie niemieckich „reparacji” wojennych czyli stwierdzenia w jakiej mierze zdolne są naprawdę Niemcy uiszczyć się do ostatniego grosza z kontrybucyj zwołanych na nie po przegranej — na polu walki orężnej — morderczej, niebawem wojnie, ogłosił były kanclerz niemiecki dr. Wilhelm Marx a d u s u m p p. ekspertów paryskich, względnie rządów, z których ramienia biorą udział w konferencji: a i d e - m e m o i r e w formie politycznego artykułu zamieszczonego w kilku największych organach prasy międzynarodowej za pośrednictwem amerykańskiej United Press. Jest to sposób używany dziś powszechnie przez najwybitniejszych osobistości świata politycznego, świeżonekowskie osobistości, jak Heriot, Macdonald, Benes, Lloyd George i in. potrzebujący z najpoważniejszą trybuną powieścić coś w interesie własnego państwa, swego stronnictwa lub — we własnym interesie. Artykuł ukazuje się jednocześnie w najpoważniejszych gazetach politycznych świata, na honorowym miejscu, z pełnym podpisem autora; jest najniełatwiej czytany z należytą uwagą — i zapamiętany.

Były kanclerz niemiecki puścił w świat artykuł związany — pozornie — tylko z odświęconą niedawno rocznicą 70-tą urodzin eks-cesarza Wilhelma. Są to deliberacje na temat: możliwa też jest czy zgoda niemożliwa monarchiczna restauracja w republikańskich dziś Niemczech? Monarchiści są w Niemczech powojennych niewątpliwie. Lecz jakże mają, jakże mogą mieć szanse — dobitnie się swego? Dnia 11 sierpnia roku bieżącego — przypomina dr. Marx — upłynie dziesięć pełnych lat od ogłoszenia Konstytucji Wejmarskiej, na której fundamencie stoi dotąd niewzruszenie Republika Niemiecka. Rzecz jest aż nadto charakterystyczna, że nie tylko dotąd nie przyszło do rewizji Konstytucji Wejmarskiej lecz, że nawet nie było dotąd mowy o żadnej rewizji. Prawda, odbyły się świeżo nader ostentacyjne uroczystości w Doorn lecz był to przedwzrostkiem akt zrozumiałej kurtuazji ze strony np. generałów byłej cesarskiej armii. Zainscenizowano „eine Gattulationscour nach altem höfischen Muster” — tylko bardzo stylową, nic więcej. Tytuł jest dziś monarchistów w Republice Niemieckiej ilu było republikanów w byłej monarchii, Monarchiści niemieccy bynajmniej nie są... rewolucjonistami; przeciwnie są najzupełniej „verfasungstreu”. Oni tylko uważają, że lepszy byłby dla Niemiec ustroj monarchiczny niż republikański. Co szkodzi, że mają taką opinię. Każdemu wolno — mieć opinię.

Monarchiści niemieccy nie mają pretensji. Bez takiej osoby z krwi i kości na nic się nie zda wszelka agitacja. Były „Kaiser” całkiem utracił sympatię narodu niemieckiego; podobnie były „Kronprinz”. Popularność najmniejszej nie zazywa żaden z wnuków Wilhelma II go. Mógłby jeszcze wchodzić w rachubę którykolwiek z książąt krwi Domu Bawarskiego lecz tylokrrotnie już deklarował on, że do żadnej restauracji monarchicznej ręki nie przyłoży. Wier może byłby możliwy „putsch” nacjonalistowy? Nie tworzą nawet samodzielnej frakcji parlamentarnej. Mają wszystkiego 12 deputowanych. A w takiej sprawie jak restauracja monarchiczna nie pójda w bloku z komunistami, jak to często bywało. Sporo, może najwięcej monarchistów znajdziemy w łonie w stronnictwie „Deutschnationale Volkspartei”, ale na drodze rewolucyjnej nikt tam nie pójdzie. Sensacja niemała wywołało i sporo komentarzy — wyniesienie na czoło partii wielkiego przemysłowca Hugenberga, a dalej aljans partii przewodniczącej przez Hugenberga

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 16-II. PAT. W dniu 19 lutego o godzinie 16-iej odbędzie się 51 z kolei posiedzenie Sejmu, na porządku dziennym, którego znajdują się między innymi następujące sprawy: projekt ustawy o dodatku na mieszkanie, sprawozdanie komisji ochrony pracy o wniosku Chrześcijańskiej Demokracji w przedmiocie ubezpieczeń na starość. Sprawozdanie komisji administracyjnej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm projektu ustawy w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1922 r. o postanowieniu karno-administracyjnym, sprawozdanie komisji prawnej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm projektu ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z lipca 1924 r., dotyczące ochrony drobnych dzierżawców rolnych, sprawozdanie komisji prawnej o wnioskach P.P.S. Klubu Narodowej, Wyżłowania i Stronnictwa Chłopskiego, zmierzających do zmiany licznych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obrazy budżetowe w Senacie

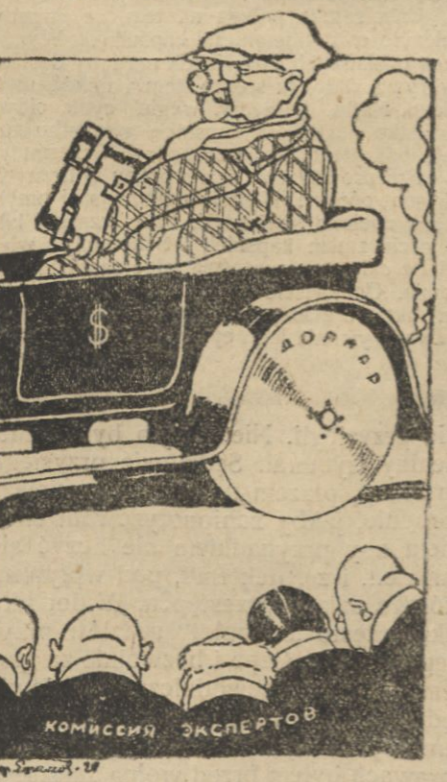
WARSZAWA, 16-II. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa ukończyła wczoraj debatę nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa komunikacji. Po sprawozdaniu sen. Przybylskiego (B.B.) i po dyskusji przystąpiono do głosowania, przyjmując następujące poprawki referenta: W grupie administracji zwiększono kwotę 50 tys. na remont i konserwację budynków o 76 tys. Następnie w dziale B „Przedsiębiorstwa”, w rozdziale „Służba drogowa” kwotę na budynki, wynoszącą 15550 tys. zwiększono o 6.050. Tytuł. Poza tem komisja przyjęła następującą резолюcję: „Senat wzywa rząd, aby przyspieszył wydanie jednolitej dla wszystkich pracowników kolejowych pragmatyki służbowej, przepisów dyscyplinarnych, nowej ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych oraz jednolitych przepisów o pomocy lekarskiej dla wszystkich pracowników kolejowych. Następnie posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa spraw wojskowych.

Komunikacja telefoniczna Paryż-Warszawa.

WARSZAWA, 16-II. PAT. Dnia 15 b. m. o godz. 11-iej została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między Warszawą a Paryżem. Komunikację otworzył p. wiceminister poczty i telegrafów inż. Włodzimierz Dobrowolski, przemówieniem, wygłoszonym do p. podsekretarza generalnego poczty i telegrafów w Paryżu.

ZA I PRZECIW.

Rsparacje po sowiecku.



Rozpoczął się przed paru dniami w Paryżu rozmowy reparacyjne. Są one nowym etapem na drodze likwidowania skutków wielkiej wojny i powrotu Niemiec do znaczenia z przed roku 1914. Zaliczanie tej trudnej kwestii jest niemożliwe bez udziału Stanów Zjednoczonych. Ameryka jednak zachowuje się z rezerwą: jej delegaci w komisji ekspertów mają ograniczone prawa, są jakby tylko obserwatorami. Te rezerwy amerykańska tłumaczy bolszewicy zastrzeżeniem stosunków pomiędzy Ameryką i Europą a ściślej mówiąc Anglią i na tem zaostrzeniu budują swe plany polityczne. Oprócz tego podkreślają oni zależność Europy od Stanów Zjednoczonych jako generalnego bankiera świata. Przytoczona wyżej karykatura z „Izwestii” podkreśla właśnie tę zależność. Członkowie komisji ekspertów biją pokłony gdy wjeżdża Morgan, król bankierów amerykańskich i delegat Stanów do komisji. Ryśunek zaopatrzony jest następującym podpisem: „Przyjechał Pan, Pan nas rozszadzi”.

ze Stahlhelmem. Tak, to jest niewątpliwie znamienne. O tyle jednak tylko, że republikanie niemieccy muszą teraz mieć się na baczności. Lecz — zapewnia dr. Marx — poważnego niebezpieczeństwa dla Republiki jeszcze nie widzę. Na straży Republiki stoi jak mur Der Jungdeutsche Orden... Stoją zwarze zastępy Reichswehry — no, i die preussische Schutzpolizei... A dalej i przedwzrostkiem: nigdy, przynigdy nie przelienierzy się Republika taki mąż bez skazy jak prezydent feldmarszałek Hindenburg, „ein Muster und Vorbild an Verfassungstreue” i tak niesłychanie w całym państwie popularny.

Katyfikacja traktatu litewsko-niemieckiego

Z KOWNA DONOSZA: W DNIU DZISIEJSZYM GABINET MINISTRÓW RATYFIKOWAŁ NIESZCZESNY TRAKTAT NIEMIECKO-LITEWSKI, KTÓRY ODDAJE LITWĘ POD ZEPĘŁNĄ HEGEMONIĘ GOSPODARCZĄ NIEMIEC. JAK WIADOMO TRAKTAT TEN NAZYWANY BYŁ POWSZECHNIE W KOWNIE TRAKTATEM NIE „HANDLOWYM” ALE „KOLONIZACYJNYM” PONIEWAŻ PRZED NIEMCAMI OTWIERAJĄ SIĘ OGROMNE MOŻLIWOŚCI KOLONIZOWANIA LITWY.

MIMO OGROMNEJ OPOZYCJI NAWET W ŁONIE GABINETU — TRAKTAT TEN ZOSTAŁ RATYFIKOWANY. WYWOŁAŁO TO PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE NA LITWIE.

Zdów kary śmierci w Mohylowie

Z Mińska donoszą: W Bobrujsku zakończył się proces przeciwko kilku żydom, którzy w odpowiedzi na znane wystąpienia antysemitki organizowali terror przeciwko robotnikom białoruskim. Jeden z robotników ołnany został rozpalonym skłem Sąd skazał oskarżonych na 3 lata ciężkiego więzienia.

W Mohylowie zapadł szereg wyroków śmierci na członków powstańczej organizacji białoruskiej. 5 osób zostało skazanych na karę śmierci.

O współpracy z chrześcijańską demokracją

Krażące od dłuższego czasu wiadomości o mającej nastąpić zgodzie pomiędzy rządzącą na Litwie partią a najsiłniejszą z opozycyjnych — chadekami, nie znalazły dotychczas definitywnego potwierdzenia. Wszelako nadchodzą wieści, iż pojednanie to ma nastąpić w najbliższym już czasie. Zwolennikami ugody jest podobno sam premier Voldemaras. Onegdaj do Rady państwa mianowany został pierwszy przedstawiciel opozycyjnej partii chrześcijańsko-demokratycznej, dyrektor banku emisyjnego Starkus.

Kowalewski „Rytas” o izolacji Litwy

Z Kowna donoszą: Urzędowka opozycyjnej chrz.-demokracji „Rytas” analizuje fakt podpisania protokołu Litwinowa w Moskwie z jednej strony jako dyplomatyczne zwycięstwo Polski, z drugiej zaś jako izolację Litwy. To zwycięstwo dyplomacji polskiej „Rytas” widzi w tem, że wykorzystała ona obecnie chęć rządu Z.S.S.R. zmanifestowania swej pokojowości zarówno nazwem jak i wewnątrz kraju, przezywającego przesilenie. „Gdy Litwinow — pisze „Rytas” — zaproponował swój protokół Polsce i Litwie, usprawiedliwiający formalnie względami pominięcia innych państw bałtyckich, Polacy, zlekąjąc z wyrażenia odpowiedzi na pytanie, podeszli do porozumienia się jednocześnie z Rumunją, Estonją i Lotwą i gdy w porozumieniu z nimi Polska zaproponowała Moskwie wspólne podpisanie protokołu, Moskwa znalazła się w przykrej sytuacji: zabrakło jej istotnych argumentów, aby odrzucić podobną propozycję Polski”. Moskwa więc — pisze dalej „Rytas” — jakby dopomógł Polakom dopiąć swego celu: stworzył blok państw bałtyckich i wciągnął nadto Rumunję w swą orbitę.

To jedna strona medalu. Z drugiej strony „Rytas” stwierdza fakt, iż Litwa znalazła się w izolacji, co zwłaszcza w chwili obecnej jest dla niej niebezpieczne. Dalej „Rytas” wyrzuca rządowi nietaktowne wycieczki pod adresem Estonji i Lotwy oraz niedocenianie znaczenia ideii bloku bałtyckiego, co doprowadziło do tego, iż „walka o związek państw bałtyckich, która trwała tyle lat, obecnie dobiega końca, jednak niestety, na rzecz Polski”.

Smutne te reminiscencje naprowadzają „Rytas” na wniosek, iż nie trzeba zbytnio polegać na obietnicach i ufać pięknym słowom. „Własne interesy — kończy swe wywody „Rytas” — zmusiły Niemcy i Rosję zalecać nam, abymyśmy przyjęli głośną formułę genewską z dn. 10 grudnia 1927 r., własne interesy zmusiły i obecnie Moskwę doпустить do tego, aby Polska stanęła na czole Estonji, Lotwy i Rumunji, nie troszcząc się wcale o wynikające stąd następstwa polityczne dla Litwy”.

Proces putschu w Tauragach — na wiosnę

Z Kowna donoszą: Prokuratura przestała sądzić wojennemu akt oskarżenia w sprawie putschu w Tauragach, składającego się z 100 zgóra stron 122 oskarżonych częściowo znajduje się już w więzieniu, częściowo są zwolnieni za kaucją. Proces zaczyna się na wiosnę.

Na ostatek oblicza dr. Marx, że do niej popchną... zagranicą, a s wówczas elementy przewrotowe mogą odpowiedziałną będzie za „losy ustroju” mieckiego niedole i rozpacz. Innymi i prostymi słowy: jeśli „nas za bardzo pociśnięcie tak zwane bez ogródek — rozpatanie się” monar... i kontrybucjami, my chizmu w Niemczech zależe: jest od „danej” folge monarchicznemu w kraju obrotu jaki weźmie sprawa „repara... aspiracjom i taką w Niemczech wzno... cyj... Jest ona obecnie w rękach „re... wimy monarchie, że „nie tylko najbliż... cznawców. Naród niemiecki stoi szym „śladami” wraz z Anglią w pie... przy Konstytucji Wejmarskiej — ale — ty pójdzie lecz całe „Europie — jeżeli... ale niech zostanie przeceniona „zdol... nie całego świata. Tak jest „misterny i zjadliwy aide... fähigkeit Deutschlands), niech — naród memore” podsunęły właśnie rozsiadu... niemiecki skazany będzie na dźwignię... jącym się za konferencyjnym styłem... nadmiernych, nie do wytrzymania cę... paryskim rzeczoznawcom przez był... żarów, któreby pogłębiły jego fatalną... go kanclerza niemieckiego. Jacz... wy zeszła jeszcze powdriem.

Parlamentarne kłopoty Francji

Rząd Poincarego znowu wysuwa kwestję zaufania

PARYŻ, 16. II. Pat. Rada ministrów na dzisiejszym rannem posiedzeniu upoważniła ministra Barthou do postawienia na wtorkowym posiedzeniu Izby Deputowanych kwestji zaufania w związku z postawieniem rządowego wniosku, zmierzającego do ponownego otwarcia trybunałów, zniesionych w roku 1926.

PARYŻ, 16. II. Pat. Komisja finansowa Izby postanowiła rozdzielić na poszczególne części całość artykułu o kongregacji, wobec czego rząd zamierza postawić kwestję zaufania w związku z rozdzieleniem w chwili, gdy sprawa kongregacji będzie omawiana w Izbie.

Rozpoczęcie budowy watykańskiego dworca kolei

RZYM, 16. II. Pat. Dziś rano rozpoczęto pracę przy budowie kolei i dworca „miasta Watykanu”.

Specjalny pociąg dworski dla Papieża

BERLIN, 16. II. Pat. „Vossische Zeitung” donosi z Rzymu, że dykcja kolei włoskich rozpoczęła pracę nad zbudowaniem specjalnego pociągu dworskiego dla Papieża. Pociąg ten ma być podobny do pociągu dworskiego króla włoskiego. Jednocześnie ma być rozpoczęta budowa dworca watykańskiego, który gotowy będzie już w sierpniu r. b. Poza tem istnieje projekt wydania specjalnych marek pocztowych ku uczczeniu jubileusza Ojca Świętego.

Traktat pojednawczy polsko-węgierski w parlamencie Węgier

BUDAPESZT, 16. II. Pat. Dnia 14 lutego przedłożył minister Valko parlamentowi do ratyfikacji traktat pojednawczy polsko-węgierski. W umotywowaniu minister podkreślił kilkusetletnią przyjaźń polsko-węgierską, niezamąconą nigdy przez żadną wojnę. Przyjaźń między oboma narodami wyraża się również w serdecznym przyjęciu, którego minister doznał w Warszawie.

Dwudziestoczworgodzinne obrady parlamentu estońskiego

TALLIN, 16. II. PAT. Posiedzenie parlamentu estońskiego, które rozpoczęło się wczoraj wieczorem o godzinie 5-iej, trwało do dziś do godziny 4 min. 30, t. j. prawie 24 godziny. Frakcja agraryjsza dążyła do wywołania kryzysu rządowego, nie chcąc zgodzić się na projekt rządowy o pomocy dla rolników. W ciągu 7 i pół godzin, z pośród frakcji agraryjszy przemawiało 90 mówców. Z drugiej strony koalicja rządowa nie dopuszczała do wywołania kryzysu gabinetowego i postanowiła wytrwać zwycięsko do końca. Przemówienie p. Martina trwało 11 godzin. Był to rekord długości mowy w estońskim parlamencie. Ani przerwać, ani zamknąć posiedzenia nie było można, ponieważ p. Martinson posadał ciągle na sali niezbędne quorum. Po Martinsonie przemawiało jeszcze szereg mówców. Obecni byli w parlamencie przedstawiciele rządu. Prezydent republiki estońskiej kilkakrotnie przybywał w ciągu nocy do parlamentu. Dopiero dziś o godzinie 4 min. 30, kiedy obliczono obecnych na sali posłów okazało się, że niema wymaganego quorum, wobec czego zostało zamknięte to historyczne posiedzenie parlamentu estońskiego.

Renta dla wdów po Pawle Radczu i Bassariczku

BIAŁOGROD, 16. II. PAT. Król podpisał dziś ustawę, przeznaczającą z budżetu wyzwalnego państwa miesięczną rentę w wysokości 5 tys. dynarów dla wdów po kazimierzu Radczu i Bassariczku, jak również miesięczną rentę 800 dynarów dla każdego z ich dzieci aż do dnia dośnięcia ich do pełnoletności.

Rekonwalescencja króla Jerzego

LONDYN, 16. II. Pat. Z Bognor donoszą w biuletynie urzędowym, że król mógł wstać wczoraj z łóżka o własnych siłach i zrobić samodzielnie kilka kroków w kierunku wagi, ustawionej w sypialni. Okazało się, że choremu przybyło znacznie na wadze. Jednakże okres rekonwalescencji, zdaniem lekarzy, jeszcze nie nadszedł.

Stan zdrowia Trockiego budzi obawy

BERLIN, 16. II. Pat. Korespondent stambulski „Vossische Zeitung” donosi, że stan zdrowia Trockiego uważany jest za niepokojący. Trocki ma być ciężko chory na wotrobie. Korespondent przytacza jednocześnie pogłoski, że Trocki od wczoraj już nie znajduje się w konsulacie rosyjskim, lecz że został przeniesiony do portu w Mundaner, a stamtąd do miasta Brusy. Korespondent stwierdza, że sprawdzenie tej pogłoski okazało się rzeczą niemożliwą.

Olbrzymi pożar w dokach Buenos-Aires

Samochody spłonęły — alkohol uratowany. BUENOS-AIRES, 16. II. PAT. Na terenie doków Buenos-Aires wybuchł olbrzymi pożar, który przybrał katastroficzne rozmiary. płomienie objęły składy wielkich ilości alkoholu. Alkohol ten eksplozował, przyczem wybuch ten odczuł niemal w całym mieście. Po kilkunastu godzinach straży ogniowej udało się ogień ugasić. Dwie osoby zostały porażone.

PARYŻ, 16. II. PAT. Agencja Hysva donosi z Buenos Aires, że szkody, wyrządzone w tamtejszym porcie przez pożar, ocenione są na kilkanaście milionów pesetów. Pożar zniszczył około 700 samochodów. Starz ognia została uchronić przed pożarem około 7 milionów litrów alkoholu.

Wieści z meteorologicznego frontu

Ocieplenie w Anglii i Francji

LONDYN, 16. II. PAT. Dzisiejszej nocy nastąpiło lekkie podniesienie temperatury w Londynie i okolicach. W Londynie rozpoczęła się, nawet odwilż.

PARYŻ, 16. II. PAT. W Paryżu i okolicach zanotowano lekką wyższą temperaturę. Dalsi o godzinie 4-iej rano termometr wskazywał + 4 stopnie.

Jezioro zurychskie zamarzło.

ZURYCH, 16. II. PAT. Jezioro zurychskie całkowicie zamarzło tak, że musiano wstrzymać ruch parowców. W dniu dzisiejszym w całej Szwajcarii mrozy i wiatry.

Wylew Strumienia Maricy

ATENY, 16. II. PAT. W następstwie długotrwałych deszczów, Strumień Maricy wystąpił z brzozev, zalewając pola oraz przerywając połączenie kolejowe i telegraficzne z Turcją. Szkody, wyrządzone przez wylew, są olbrzymie.

W Berlinie mrozy zelaży — Spekulacja węglem trwa

BERLIN, 16. II. PAT. Pomimo tego, że mrozy zelaży od wczoraj w dalszym ciągu trwa w Berlinie i w innych wielkich miastach niemieckich brak węgla i kartofli. Przydatni policji berlińskiej nakazał przeprowadzenie spisu i kontroli cen w składach kartofli, by zważyć paski na kartofle. Pruski minister handlu zlecił telegraficznie kopalniom Nadrenji utrzymanie pracy normalnie w najbliższą niedzielę, by ułatwić zaopatrzenie ludności w węgiel.

Akcja pomocy ludności głodującej.

Wywiad z prezesem Zw. Ziemiaków p. Hipolitem Giecwizem.

Na dzień jutrzejszy wyznaczono zostało pierwsze posiedzenie świeżo obranego zarządu Komitetu Pomocy Głodującym. Ponieważ inicjatywa powołania do życia takiego Komitetu wyłoniona została przez sferę rolniczą, które niewątpliwie wezmą na siebie gros trudów przy dalszym realizowaniu akcji pomocy, udaliśmy się do prezesa Związku Ziemiaków p. Hipolita Giecwizca, prosząc o szczegółowe informacje dotyczące tej sprawy. — W jakiej postaci wyraziła się pomoc rządowa, zapytujemy na wstępie. — Jak wiadomo, za zgodą Rządu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wysygnowało na ten cel milion pięćset tysięcy złotych. — Z sumy tej udzielane będą zasiłki „na odrubek” (to znaczy, że poszczególne osoby, korzystające z pomocy zobowiązane będą uiszczać należność w postaci roboczym). Asygnowana bowiem suma jest nie do dostateczna i jak wynika z obliczeń nadesłanych przez Starostów na przeprowadzenie akcji ratowniczej potrzeba będzie co najmniej trzech i pół milionów; pomoc zaś czynników miejscowych nie przewyższy sumy 16.000 zł. — Jakże są rozmiary głodu? — Trudno określić to cyfrowo. Kłeska głodu jest w tym roku wyjątkowo duża. Normalnie wielu wieśniakom nie wystarczają zapasy chleba, to też brak ten uzupełniają ziemniakami. W tym roku niema ziemniaków, a przynajmniej jest ich b. mało, co stwarza sytuację bez wyjścia. — Są już doniesienia lekarza powiatowego o tyfusie głodowym w pow. Brastawskim. — Ciężki ten stan materialny ludności stwarza podatny grunt dla agitacji antypaństwowej, wobec czego ingerencja jest konieczną, jest obowiązkiem państwowym. — Liczba osób, które trzeba będzie dożywić, wynosi przeszło 60 tysięcy, a w tym 25 tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Tym dzieciom przedwzrostkiem musimy nieść pomoc. — W jaki sposób będzie udzielana pomoc głodującym? — Jak już zaznaczyłem, najwięcej uwagi będziemy musieli poświęcić działu szkolnej, dokarmiając ją w szkołach. Pociągnięto za sobą trochę wydatków nakładowych w postaci zakupu misiek, kubków, wydatków na zakwas do gotowania stawy i t. p. Ponadto należy pomyśleć o 10 dzieciach pozostających przy rodzicach oraz o dorosłych, którzy absolutnie nie mają co jeść. — Bedzie to należało do obowiązku miejscowych komitetów. — Czy organizacja pomocy nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości? — Narazie nie. Komitetami miejscowymi będą istniejące już przy gminach komisje opieki społecznej, potwierdzimy, że skład ich daje gwarancję należytego wypełnienia należnych im nie obowiązków. Do każdego z komitetów wejdą przedstawiciele ziemiaństwa, duchowieństwa wszystkich wyznań i nauczycielstwa miejscowego. Komisje opieki społecznej niewiele dotąd pracowały, to też trudno mówić teraz o nich konkretnie. — Z tego, co p. Prezes mówił wynika, że przyznana pomoc nie zażegna głodu? — Stanowczo nie, ale prócz pomocy w formie dokarmiania projektowana jest druga, w postaci dużych inwestycji drogowych jak przyspieszenia budowy kolei „Druja — Woropajewo”, budowa szos i t. p. — Organizując akcję społeczną będziemy musieli zwrócić się o pomoc do innych dzielnic. Nasi przedstawiciele pojedną na miejsce aby przedstawić stan rzeczy i poprzeć sprawę. — W najbliższych dniach Komitet wyda odezwę, a jak się dowiadujemy podobną odezwę ma wydać J. E. ks. Arcybiskup R. Jabrzykowski. Należy przypuszczać, kończy p. Prezes, że akcja nasza spójna się z poparciem całego narodu polskiego. — W. T.

Od Redakcji: Właśnie z uwagi

na to, że głód powstaje na tle katastrofalnego niedoboru ziemiopłodów przy realizacji zbiorów w r. 1928, wykorzystywany jest w wiadomych celach przez czynniki antypaństwowe. — A Sowiety już uczyniły odpowiedni gest propagandowy przez zaoferowanie zboża dla głodnych — byłbyśmy zdania, że akcja ratownicza powinna mieć jaknajmniej cech filantropii społecznej, natomiast jaknajwięcej wykazać powinna udziału Państwa w sensie pomocy pieniężnej. Do tej sprawy zeszła jeszcze powdriem.

Obrazy wojewódzkiego Komitetu Regionalnego

NOWOGRODEK. Wczoraj odbyły się obrady wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. Obradom przewodniczył Wojewoda Beczkowski. Wzięli udział w nich: dyrektor Banku Rolnego, poseł Taurógński, poseł Rdułowski, przedstawiciele organizacji rolniczych, związków i samorządów. Posel Taurógński, rozpoczynając swój referat na temat współpracy samorządów z organizacjami rolniczymi, podkreślił konieczność skoordynowania tej pracy, wychodząc z założenia instrukcji Ministerstwa Rolnictwa. Przy pomocy odpowiednich wykresów objaśnił podział organizacyjnym kontroli wykonywanych prac w terenie, wreszcie podzielił subsydyjowy (dotacyjny) państwowych i samorządowych. Po referacie posła Taurógńskiego wywiązała się dłuższa dyskusja, zapoczątkowana przez starostę lidzkiego p. Bogatowskiego, który omawiając współpracę samorządów z organizacjami rolniczymi dowodził, iż nie można tą pracą obciążać jedynie samorządów i przeznaczać na nie wszystkie kwoty związane z wydatkowaniem pieniędzy, a przedewszystkiem należy większość prac przerzucić na organizację, przyczem wysunął następujące tezy: 1) jako zasadniczą konieczność utrzymania społecznych organizacji rolniczych, 2) iż na danym terenie istnieje może jedna organizacja, przyczem w razie niedojścia do połączenia T-wa Rolniczego i Związku Kółek Rolniczych, wybrać tylko jedną z nich do współpracy, wychodząc nad innymi do porządku dziennego, wreszcie 3) że opłacanie instruktorów rolnych przez samorządy powinno być całkowicie utrzymane. Posel Rdułowski wypowiedział się przeciwko koncepcji p. starosty Bogatowskiego, abstrahując od kwestji połączenia się dwóch istniejących organizacji, gdyż sprawa ta jest obecnie na najlepszym drodze — dowodził iż prac instruktorów będą tylko wtedy wydane, gdy będą prowadzone pod kierownictwem organizacji fachowych, to też powinni być oni przyjmowani przez samorządy, lecz tylko w ściśle porozumieniu z organizacjami i przekazywani tym organizacjom do prowadzenia prac. Samorządy powinny ograniczyć się tylko do kontroli finansowej. Następny mówca p. Brochoc (przedstawiciel Związku Ziemiaków) dowodził, iż projekt posła Taurógńskiego o organizacji współpracy samorządów z organizacjami rolniczymi jest rewolucyjnym ze względu na bardzo znaczne wprowadzenie do pracy kierowniczej czynników społecznych. Przy puszcza przeto, iż projekt ten się nie utrzyma ze względu na zabórce intencje samorządów. Po bardzo długiej i zaciekłej wymianie zdań i stwierdzeniu na podstawie 3 letniej pracy na tym terenie, iż współpraca samorządów z organizacjami rolniczymi istniała stale i prawdopodobnie istnieje i nadal przy wzajemnej życzliwości i bez zatargów. Odsuwa obawy rzekomego odsuwania od współpracy czynników społecznych; fakt ten nigdy nie miał miejsca i w przyszłości mieć nie będzie, czego dowodem jest przekazanie prac tych samorządów, które są przecież niczem innym tylko czynnikami społecznymi. Po przeto wie omawiano sprawy liniarskie. Równocześnie z sekcją ogólną gospodarczą i rolną obradowała sekcja kulturalna — oświatowa, której posiedzenie wypełnił całkowicie bardzo ciekawy referat nauczelnika Mlotkowskiego o szkołach utrakwistycznych. Referat poparty obserwacjami zaczerpniętymi ze zwiedzania szkół utrakwistycznych na terenie czterech województw, dał całokształt dotychczasowych wyników poczynając Rządu w tej dziedzinie. Rozpoczynając swój referat p. Mlotkowski nawiązywał historię powstania szkoły utrakwistycznej i zastosowanie tego typu w Belgii, gdzie dzieci uczą się w dwóch językach pod jednym dachem, ale w dwóch oddzielnych klasach dla każdego języka. U nas natomiast poszczególne przedmioty nauczane są w jednym lub drugim języku po równej ilości godzin dla każdego języka i tak np. na naszym terenie w szkołach utrakwistycznych polsko - białoruskich w języku polskim wykłada się: polski, geografia, historia i ćwiczenia cieleśne, w języku białoruskim: białoruski język obcy, przyroda i religia. Religia jednak nauczana jest w większości po rosyjsku, szczególnie, gdzie dzieci są prawosławne gdyż większość księży prawosławnych nie włada językiem białoruskim. Dalej rachunki prowadzone są w języku białoruskim w ciągu 3 lat, natomiast rysunki po polsku również w

ciągu 3 lat. W następnych latach języki już co do tych przedmiotów zmieniają się. Przechodząc do obserwacji, poczynionych w tych szkołach referent dochodzi do wniosku, iż poziom nauczania jest niski, podręczników jest mało, dzieci natomiast uczą się gorzej, niż np. w szkołach utrakwistycznych w województwie lwowskim i wołyńskim, przyczem siły nauczycielskie w tamtejszych szkołach są o wiele lepiej przygotowane i zupełnie dobrze opanowały oba języki; u nas jest gorzej z następujących przyczyn: 1) większość nauczycielstwa są to sily przyjezdne, które dopiero muszą uczyć się języka białoruskiego, co im przychodzi z trudnością, 2) nauczycielstwo z miejscowych i w zasadzie dobrze nie opanowały języka i w zależności od potrzeb nowe słowa a nie umie używać słów rosyjskich dodaje tylko do słów rosyjskich końcówki białoruskie i to jest najskodliwsze. W konkluzji referent uważa, że przedewszystkiem dla usunięcia tego należy przygotować gruntownie nauczycielstwo do przyszłych prac. W dyskusji jaka się wyłoniła, poszczególne mówcy stwierdzili konieczność rozszerzenia i pogłębienia nauki języka białoruskiego w seminarjach nauczycielskich.

NOWOGRODEK. — Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Wczoraj odbyło się to posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Ze sprawozdania sekretarjatu okazało się, iż komitet z mierzą przedewszystkiem do zapewnienia zniżek kolejowych większych, aniżeli będą one stosowane dla wycieczek woj. centralnych, co jest całkowicie naturalne, gdyż odległość tu jest większa. Następnie uzgodniono, iż w poszczególnych powiatach przy biurach oddziałów powiatowych utworzone będą komitety powiatowe, które regulować będą kwestje wycieczek. Na przewodników wycieczek kierowane będzie nauczycielstwo, na co już Kuratorium wyraziło swą zgodę. Wycieczki, zwiedzające wystawę, zwiedzać będą również gospodarstwa wozorne na Pomorzu i brzeg polski. Wojewoda Beczkowski oświadczył że Rząd, przykładając wielką wagę do wystawy, wydelegował już z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jednego łącznika, a Ministerstwo Rolnictwa poniesie koszty podróży łącznika do działaczy rolników w terenie województwa jak również tam, gdzie samorząd wysłał swój korespondent (i w tej propozycji dalej). Kwestja zniżenia eksportów przemysłu ludowego ulega o tyle zmianie, że zbierane będą nie tylko tkaniny, jak było dotychczas, ale wszystkie eksporty pochodzące z twórczości przemysłu ludowego.

CZEKOLADA „Danusia”, „Złota” i „Owocowa”, fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE. Są wysmienite. Żądać wszędzie.

Z Persji powróciwszy, prowadzę jeszcze tylko bardzo krótki czas OSTATNIE LEKCJE wyrobu dywanów oryginalnych perskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. Być może możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14 dniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 złotych. Wpis oraz informacje wcześniejsze: — Kursa Dywanów Perskich oraz Smyrniańskich Karola Litwinowicza, Wilno, ul. Wielka 56 m. 3.

W ostatnich zaś czasach poszedł dalej jeszcze oświadczać, że co do rewidacji traktatu z Trianon, to opinia publiczna miałaby najświetniejsze prawo domagać się rewizji nawet... wbrew rządowi, wobec którego dotąd Rakosi nigdy nie zajmował opozycyjnego stanowiska. Wystąpienie to wciągnęło go jeżeli nie do walki z prorządowymi sferami to do wymiany polemicznych wypadów — na co już sił sędziwemu, tak bardzo sędziwemu znakomitemu i publicznie nie starczyło.

Do ostatniego tchnienia zachował podziw budzącą jasność i świeżość umysłu. Pióra z ręki nie wypuścił. Jeszcze ostatniego dnia przed zgonem kazał sobie czytać gazetę, żywo interesując się bieżącymi sprawami. Zmarł tu z piórem w ręku dostojnemu przedstawicielowi i luminarzowi Prasy poświęconemu w węgierskim sejmie gorące wspomnienie pismierne. Rakosi nie był nigdy parlamentarzystą. Za szczyt pośmiertny i hold który go spotkał był kompletnym w y j a t k i e m — na co zwrócił uwagę w przemówieniu swoim marszałek izby deputowanych Almassy.

Dla wielkiego dziennikarza — mówić czynimy wyjątek, dla tego, który był jakby wskazywany na wodza publicznej opinii narodowej, który był tym w dżem a zarazem stróżem ideałów i aspiracji narodu. Z ręki wypadło mu pióro, czynne bez przerwy od trzech ćwierci wieku. Był on najdoskonalszą inkarnacją węgierskiego ducha narodowego, geniuszu węgierskiego. Rakosi — mówił prezydent Almassy — nigdy w służbie żadnej partii nie oddał swej polnośnej duszy i swego podziwu budzącego umysłu; niezłomne jego przekonania nie uległy nigdy temu lub owemu „interesowi” politycznemu. Był czolo-

wym szermierzem torującym drogę powszechnemu narodowi ideałom. Wielkie słowa. Piękne słowa. Gest przynoszący zaszczyt peszteńskiemu Parlamentowi. Słowa te i gest podnosi mi my, zdaleka, z najwyższym zadowoleniem i godziwą dumą — jakbyś ty stał oty myślimi przed nowym, wiekami odkrytym sarkofagiem przybyszającym do Panteonu Prasy.

W Słowacji, na terytorjum etnograficznym jednolite słowackim, niegdyś na Węgrzech, obecnie w granicach Republiki Czeskiej — Słowackiej, w okolicy Trenčany, dobrze znanej miejscowości, jest wioska Pobečina. Przed kilkoma laty, o kwadrans drogi od wioski, rozłożył się obóz cygański, nader liczny, gdyż liczący siedemdziesiąt kilka „dusz” łącznie z dziećmi i tak sobie upodobał miejsce czasowego popasu, że utworzył jakby jaką stałą kolonję cygańską. Siedzieli tu, w dodatku przeciągając się bez końca, rychno stało, jak to mówią, ością w gardle chłopa z Pobečina. Posypały się do władz skargi na nieustanne kradzieże dokonywane przez cyganów. W ciągu trzech czterech ostatnich lat liczba skarg wzrosła do nieprawdopodobnej cyfry przeszło dwóch tysięcy. Zawsze jednak żadnego nie osiągały skutku. Władze wciąż jakoś nie mogły znaleźć — to wystarczających poszlak, to ważkich dowodów. W rezultacie między wsią a obzem wytworzył się istny stan wojenny. Nadaremne były zabiegi gospodarzy z Pobečina u władz aby obóz cygański ruszono z martwego punktu i kazano mu przekoczować — gdzie indziej. Wreszcie chłopcy złożyli 20.000 koron czeskich ofiarowując je władzom — za tę usługę. Też nie nie pomogło. Władze nie znalazły podstawy prawnej dla wydania zarządzenia, o które dobijała się wieś Pobečina.

Tedy — było to jesienią roku ubiegłego — chłopci pobečinięcy postanowili sami „rozprawić się” z cyganami i „wykurzyć ich” gdzie pieprz rośnie. Jakoż akurat 1-go października gdy wypadli w Pobečina jednego dnia i

kiernasz i fest, zahalano akuratnie w karczmie. Tańczono, ochocono się, pito. Muzyka siarczysta wciąż rznąła i rznąła od ucha. W kulminacyjnym punkcie zabawy — nie przerywając jej bynajmniej — opuściło weselącą się kompanję czterdziestu najtęższych wesi męzczyzn (którzy się byli już wpięro oddawa na zmwóili) i pociągnęło — uzbrowiwszy się dobrze w rewolwery, widly, siekiery, młoty, drągi — ku obowowi cyganów. Dopadły do pogroźnego we śnie obozu chłopcy uczynili formalną rękę. Pokaleczono i poraniono ciężko kilkunastu cyganów, dwóch zabito; położono trupem sześć kobiet z których dwie były w odmiennym stanie, i dosłownie pogruchotano kilkoro dzieci. A z jaką furją exterminowano bezbronnnych, dowiodły figurujące na sądzie jako cerora delicti... żerdzie ssonowe, zaostrome i krwawo złane, na które, jak na pikę, nasadzono dzieci, aby je potem cisnąć w powietrze, jak to, bywa czynią w zabawie chłopcy „puszczający” z gietkiej pałeczki, nasadzono na jej koniec, jabłko lub kartofel.

Po dokonaniu „najazdu” banda wróciła najspokojniej do wsi i kontynuowała dalej weselić się i hulać w karczmie. Muzyka nie przestała grzmieć ani na chwilę. Słychać ją było aż w obozie cygańskim podczas dokonywania „wykurzania” zniędawionych sąsiadów. Weselono się w karczmie do białego dnia. Gratulowano bohaterom wypraw wycieczek się głośno i bez miary że teraz już cyganie czmychną za dziesiątą górę i będzie się miało święty spokój.

Już nazajutrz władze policyjne zwały się na wioskę. Lecz w wiosce — jak makiem siał. Nikt o niczem nie wie, nikt nie wie widział, nie nie słychał. Czy to czasem nie opuszczał zabawy w karczmie? Broń Boże! Nikt się nie ruszył. Poca miał wychodzić? Tak było wesoło!

Oczywiście jednak, śledztwo musiało zrobić swoje. I oto — w chwili kiedy piszę te słowa — odbywa się w Trenčany sąd nad przeraźliwymi winowajcami. Wyrokować będą sędzio-

Sala Klubu Handlowego (MICKIEWICZA 33-a) DZIŚ 17-go lutego o g. 8 min. 30 w. TYLKO JEDEN Koncert Rosyjskiego Arfistycznego Zespołu BALAJKOWEGO pod kierunkiem E. DUBROWINA Do programu koncertu włączono dużo nowych i ulubionych przez publiczność utworów muzycznych i pieśni rosyjskich. Bilety w kasie klubu od 10-2 i od 5-jej wiecz.

Wobec powodzenia, jaklem cieszysz się nasz „BIAŁY TYDZIEŃ” przedłużamy sprzedaż po CENACH ZNIŻONYCH do dnia 23-go b. m. włącznie. Towary białe wszelkiego rodzaju Bielizna stołowa, domowa, damska i męska Chusteczki do nosa i ręczniki Firanki, kapy, drelchcy, inletry i t. p. Wyroby: Scheiblera, Żyrardowskiej i Schlöserowskiej M-ry Bracia JABŁKOWSCY MICKIEWICZA 18.

SALETRA CHILIJSKA Najlepszy Naturalny Nawóz Azofowy

Po raz pierwszy od szeregu lat! Po raz pierwszy od szeregu lat! Od dnia 15 do 25 lutego WYPRZEDAŻ POSEZOŃOWA artykułów wełnianych męskich i damskich Okazja korzystnego kupna towarów 20% najlepszego gatunku z rabatem 20% W FIRMIE Jan Wokulski i S^{KA} UL. WIELKA 9. TELEFON 182.

CHERCHEZ LA FEMME. W Słowacji, na terytorjum etnograficznym jednolite słowackim, niegdyś na Węgrzech, obecnie w granicach Republiki Czeskiej — Słowackiej, w okolicy Trenčany, dobrze znanej miejscowości, jest wioska Pobečina. Przed kilkoma laty, o kwadrans drogi od wioski, rozłożył się obóz cygański, nader liczny, gdyż liczący siedemdziesiąt kilka „dusz” łącznie z dziećmi i tak sobie upodobał miejsce czasowego popasu, że utworzył jakby jaką stałą kolonję cygańską. Siedzieli tu, w dodatku przeciągając się bez końca, rychno stało, jak to mówią, ością w gardle chłopa z Pobečina. Posypały się do władz skargi na nieustanne kradzieże dokonywane przez cyganów. W ciągu trzech czterech ostatnich lat liczba skarg wzrosła do nieprawdopodobnej cyfry przeszło dwóch tysięcy. Zawsze jednak żadnego nie osiągały skutku. Władze wciąż jakoś nie mogły znaleźć — to wystarczających poszlak, to ważkich dowodów. W rezultacie między wsią a obzem wytworzył się istny stan wojenny. Nadaremne były zabiegi gospodarzy z Pobečina u władz aby obóz cygański ruszono z martwego punktu i kazano mu przekoczować — gdzie indziej. Wreszcie chłopcy złożyli 20.000 koron czeskich ofiarowując je władzom — za tę usługę. Też nie nie pomogło. Władze nie znalazły podstawy prawnej dla wydania zarządzenia, o które dobijała się wieś Pobečina.

Tedy — było to jesienią roku ubiegłego — chłopci pobečinięcy postanowili sami „rozprawić się” z cyganami i „wykurzyć ich” gdzie pieprz rośnie. Jakoż akurat 1-go października gdy wypadli w Pobečina jednego dnia i

kiernasz i fest, zahalano akuratnie w karczmie. Tańczono, ochocono się, pito. Muzyka siarczysta wciąż rznąła i rznąła od ucha. W kulminacyjnym punkcie zabawy — nie przerywając jej bynajmniej — opuściło weselącą się kompanję czterdziestu najtęższych wesi męzczyzn (którzy się byli już wpięro oddawa na zmwóili) i pociągnęło — uzbrowiwszy się dobrze w rewolwery, widly, siekiery, młoty, drągi — ku obowowi cyganów. Dopadły do pogroźnego we śnie obozu chłopcy uczynili formalną rękę. Pokaleczono i poraniono ciężko kilkunastu cyganów, dwóch zabito; położono trupem sześć kobiet z których dwie były w odmiennym stanie, i dosłownie pogruchotano kilkoro dzieci. A z jaką furją exterminowano bezbronnnych, dowiodły figurujące na sądzie jako cerora delicti... żerdzie ssonowe, zaostrome i krwawo złane, na które, jak na pikę, nasadzono dzieci, aby je potem cisnąć w powietrze, jak to, bywa czynią w zabawie chłopcy „puszczający” z gietkiej pałeczki, nasadzono na jej koniec, jabłko lub kartofel.

Po dokonaniu „najazdu” banda wróciła najspokojniej do wsi i kontynuowała dalej weselić się i hulać w karczmie. Muzyka nie przestała grzmieć ani na chwilę. Słychać ją było aż w obozie cygańskim podczas dokonywania „wykurzania” zniędawionych sąsiadów. Weselono się w karczmie do białego dnia. Gratulowano bohaterom wypraw wycieczek się głośno i bez miary że teraz już cyganie czmychną za dziesiątą górę i będzie się miało święty spokój.

Już nazajutrz władze policyjne zwały się na wioskę. Lecz w wiosce — jak makiem siał. Nikt o niczem nie wie, nikt nie wie widział, nie nie słychał. Czy to czasem nie opuszczał zabawy w karczmie? Broń Boże! Nikt się nie ruszył. Poca miał wychodzić? Tak było wesoło!

Oczywiście jednak, śledztwo musiało zrobić swoje. I oto — w chwili kiedy piszę te słowa — odbywa się w Trenčany sąd nad przeraźliwymi winowajcami. Wyrokować będą sędzio-

wa zaprowadzenia kalendarza gregoriańskiego w życiu kościelnem prawosławnej Rumunii nie została jeszcze definitywnie załatwiona. W Bukareszcie już od kilku dni toczą się obrady najwyższej prawosławnej instancji kościelnej, t. zw. Synodu, który, jak już prasa doniosła, pozostał do wszystkich dygnitarzy kościelnych w państwie specjalną encyklikę, zarządzającą, że obchód tegorocznych świąt Wielkanocnych odbyć się ma według nowego stylu, to jest dnia 31 marca. Zdawać by się mogło, że istota sporu została tem samem zlikwidowana. Tak jednak nie jest. Jak bowiem z rozmaitych miejscowości na prowincji rumuńskiej donoszą, głównie zaś z Bessarabji, przypuszczają należy, że nie wszyscy księża zdecydowani są respektować postanowienie św. Synodu. Metropolita bessarabski, Guri, wydał nawet specjalne orędzie do wiernych, w którym oświadcza, że nie uznaje encykliki św. Synodu i w dalszym ciągu propagować będzie niechęć do obchodzenia świąt według kalendarza Juljańskiego. Podobne orędzie wydali biskupowie bessarabscy, Visarion i Justynian. Sądzi się powszechnie, że obecnie w sprawie tej zabierze głos patriarcha bukarzeszteński, Miron Christea, wchodzący, jak wiadomo, w skład Rady Regencyjnej, który prawdopodobnie weźmie na siebie rolę pośrednika między św. Synodem a duchowieństwem bessarabskiem.

Zdumiewający wynalazek. W okolicach Puy-de-Dôme są rozsiane kopalnie radium i miedzi. Eksploatują je tu i owdzie ale wszyscy wierzą, że jest jeszcze wiele żył, które nie zostały odnalezione. Zjawili się nagle inżynier Schermuly, Niemiec, który od dwudziestu paru lat obija się po świecie. Był w Brazylii, w Panamie i w Australji, wszędzie interesował się bogactwami ukrytymi w głębi ziemi. Otoż inżynier Schermuly zapewniał wszy stkich, że wynalazł znakomity przyrząd za pomocą którego nawet najgłębiej leżące złoża nie mogą pozostać w tajemnicy. Wyruszyła tedy cała komisja na przechadzkę a na początek postanowiono nie przekonać czy nowy przyrząd określi miejsce starych, wszystkim znanych żył.

Przyrządek inżyniera wygląda na małą szubienicę. Na żelaznym drążku zwisa coś w rodzaju niewielkiego posiku sprężysty. Pocisk ten zrobiony z cienkiej srebrnej blachy zawiera w środku jakiejś kapsle, nie kapsle, pigułki, nie pigułki — no słowem właśnie to co stanowi sedno rzeczy. Gdy inżynier trzyma swój przyrząd pionowo do ziemi i gdy w miejscu, na którym stoi jest w dowolnej głębokości złożo jakiegos cennego naturalnego materiału, pocisk zaczyna wirować wokolo żelaznego drąga. Jeśli wiruje szybko znaczy to, że złożo znajduje się płytko, wolne obroty świadczą o większej odległości.

Inżynier Schermuly definiował z całą precyzją gdzie co jest, w jakiej obfitości, w którą stronę biegają żyły. Widzowie byli zdumieni. Złoża będące na głębokości 300 metrów wprawiały pocisk niewzrocznie w ruch, Schermuly określał nawet jak daleko znajdują się główne składy. Cała sztuka polega na tem, że trzeba zmieniać ową tajemniczą kapsułkę. Wynalazca posiada ich 220. Każda ma inny drut: ta wykrywa złoto, ta srebro, tamta miedz, owa żelazo. Nafta, diamenty, węgiel, cynk, ołów, wszystko ma swoją kapsułkę, wszystko zostaje odkryte dzięki przyrządowi Schermuly. Przeprowadzono liczne próby w licznych miejscowościach. Nigdzie najmniejszej omyłki nie zdołano stwierdzić. Parę, czasem kilkanaście zmian kapsulek i Schermuly wiedział z całą stanowczością jakie są złoża pod ziemią. Oczywiście wszędzie natychmiast pertraktacje z inżynierem w celu odkupienia prawa używania jego epokowego wynalazku.

Walka o kalendarz w Rumunii. Szczęście Sanchez Guerry

Sprawa zaprowadzenia kalendarza gregoriańskiego w życiu kościelnem prawosławnej Rumunii nie została jeszcze definitywnie załatwiona. W Bukareszcie już od kilku dni toczą się obrady najwyższej prawosławnej instancji kościelnej, t. zw. Synodu, który, jak już prasa doniosła, pozostał do wszystkich dygnitarzy kościelnych w państwie specjalną encyklikę, zarządzającą, że obchód tegorocznych świąt Wielkanocnych odbyć się ma według nowego stylu, to jest dnia 31 marca. Zdawać by się mogło, że istota sporu została tem samem zlikwidowana. Tak jednak nie jest. Jak bowiem z rozmaitych miejscowości na prowincji rumuńskiej donoszą, głównie zaś z Bessarabji, przypuszczają należy, że nie wszyscy księża zdecydowani są respektować postanowienie św. Synodu. Metropolita bessarabski, Guri, wydał nawet specjalne orędzie do wiernych, w którym oświadcza, że nie uznaje encykliki św. Synodu i w dalszym ciągu propagować będzie niechęć do obchodzenia świąt według kalendarza Juljańskiego. Podobne orędzie wydali biskupowie bessarabscy, Visarion i Justynian. Sądzi się powszechnie, że obecnie w sprawie tej zabierze głos patriarcha bukarzeszteński, Miron Christea, wchodzący, jak wiadomo, w skład Rady Regencyjnej, który prawdopodobnie weźmie na siebie rolę pośrednika między św. Synodem a duchowieństwem bessarabskiem.

Sztuczne truskawki po 125 tr. sztuka. Nielada przyjemność mieli w zeszłym tygodniu członkowie francuskiej Academie des Sciences. Prezes ich pan Mangin przedstawił im kilkanaście słoików pełnych wspaniałych truskawek.

W styczniu świeże truskawki! Nawet uczeni nie mogli pozostać obojętni wobec takiego zjawiska. Rzucili się tłumnie do słoików, dwa sztuki podczas pochycania wżajemnego reszki opróżnili w przeciągu paru minut. Dopiero wówczas, obliżując się jeszcze po smakowitych owocach, wylustali historję truskawek.

Dwie ogromne lampy o sile 1,200 watów każda umieszczona nad krzaczkami truskawek (na wysokości 1 mtr 20 cm.) świeciły bez przerwy przez 40 dni czyli przez 960 godzin. Lampy miały ruch obrotowy i wirowały wokolo truskawek. Kosztowało to dość drogo: zużyto 11,500 hektowatów elektryczności czyli na 10,000 franków. W ten sposób jedna truskawka kosztowała 125 franków. Wobec tego praktycznie sposób ten narazie nie ma żadnego zastosowania, tylko miljonerzy mogliby sobie pozwolić na podobny luksus. Uczeń debatowali nad możliwościami zmniejszenia siły lamp z jednoczesnym zwiększeniem światła żółtawo-pomarańczowego, które ma być specjalnie ożywcze.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinje szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka-Józefa i czują potem znaczną ulgę. Żądać w aptekach i drog.

Włosów wypadanie, łupież, „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gęsieckiego, ul. Freda Nr 16. 0-1665 Wyd. Zdr. Publ. Nr 154

ŻĄDĄJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znaszego środka od odcisków Prow A PAKA.

Szynny bilans handlowy jest najlepszą rękodzielną potęgą państwa P. D.

Teraz zaś — la pointe tego makabrycznego obrazu. Jej tylko brakowało!

Oto zaraz pierwszego dnia rozpraw sądowych okazało się, że nie żadne kra dzieże niczem niepomahowane „wyprowadziły wiozę z cierniowości”. W obozie było dużo, dużo... przelicznych cyganek. Zaczęła się niemi interesować młodzież męska wioskowa... ba, nie tylko młodzież. Zaczęli „warjować” naj stateczniej — dotychczas — gospodarze pobečinięcy. Dziewczęta wioskowe i okoliczne, meżatki „zaniedbywane” znosiły wszystko cierniowie — do czasu. Gdy jednak jeden z najurodzawszych i najzamożniejszych kawalerów w Pobečinie zaczął bez ceremonji gadać, że się z cyganek ożeni — wówczas przebrata się miarka.

Niewiasty pobečinskie, łącznie z wieloma okolicznymi, zawiązały „lige” — i tak długo intrzygowały i męczyły „urabiały” aż formalnie z r u c i y l i c h na obóz cygański. One to były sprężyną całej afery. W ostatniej chwili nadarzył się im wybory pretekst. Spłonięty stogi wioskowe. Oczywiście podpalił — cyganie! Hejże na cyganów! — No, i stało się.

Komentarze zbyteczne. Londyńskie Teatry i Ich Publiczność. Charles Blake Cochran jest dziś w Anglii najwybitniejszym „człowiekiem teatru”. Przedsiębiorca, organizator, reżyser... a wreszcie w wielkim i najwięk szym stylu. On to stworzył taką in-

RÓŻNE SPRAWY.

ZGON RAKOSI'EGO.

Jeżeliby istniał gdziekolwiek na kuli ziemskiej międzynarodowy Pałac Prasowy musiałby w chwil obecnej powieścić na jego szczytcie czarna chorągiew spuszczonej do połowy masztu. Umarł w Peszcie 87-letni Eugenjusz Rakosi nestor dziennikarstwa, lub jeśli ktoś woli, publicystyki, gdyż wielki dziennikar węgierski władca też piórem publicysty politycznego narówni z luminarzami prasy wszechświatowej. A powaga jego była tak wielka, a mir, którego w ojczyźnie zyskiwał tak powszechny że pomimo aż nadto wyrażonych jego przekonań politycznych, pomimo niezaprzeczanej wojowniczości i krewkiego temperamentu, od wielu już, wielu lat uтары się zwać Rakosi'ego „przewodcą” i „reprezentantem” publicystyki i prasy węgierskiej.

Zamłodu o literackiej tylko marzył karierze i rozpoczął ją świetnym sukcesem komedji „Ezop”. Poczem tłumaczył Szekspira i greckich dramaturgów, pisał oryginalne tragedje i komedje, tudzież powieści. Trwał to dopóki nie zakosztował gorączkowej, nie znającej wytchnienia pracy dziennikarskiej a za razem wszystkich pasjonujących emocyj i — ach! — gorczy dziennikarskiego zawodu. W pierwszych gazetach, gdzie zaczął pracować stale, w „Pesti Naplo” doszedł siedmiomilowemi krokami do jednego z naczelnych stanowisk. W 1875 natura wilka porwała do lasu. Rakosi zakłada Teatr Ludowy i prowadzi go znakomicie lecz krótko. Wraca do dziennikarstwa — i to już na zawsze.

W 1881-szym zakłada wielki dziennik „Budapesti Hirnap” i jest jego kierownikiem w charakterze naczelnego redaktora, aż do roku 1922-go. Od roku 1922-go był już tylko stałym gazetę współpracownikiem. Pisał artykuły wstępny — prawie codziennie.

Po wojnie był Rakosi najzarliwszym w prasie węgierskiej propagatorem rewizji Traktatu Trianońskiego. Wolno wyrazić się, że cały poświęcił się tej idei — stojąc jednocześnie bez zastrze-

żeń po stronie węgierskich najbardziej zdecydowanych monarchistów. Po niedawno odbytej podróży do Rzymu — wespół z lordem Rothermere, z którym go łączyły bliskie stosunki — u go zetknięciu się tam obojście z Mussolinim, odstąpił Rakosi od dotychczasowego swego prostolinijnego legitymizmu, godząc się na w y b ó r króla.

W ostatnich zaś czasach poszedł dalej jeszcze oświadczać, że co do rewidacji traktatu z Trianon, to opinia publiczna miałaby najświetniejsze prawo domagać się rewizji nawet... wbrew rządowi, wobec którego dotąd Rakosi nigdy nie zajmował opozycyjnego stanowiska. Wystąpienie to wciągnęło go jeżeli nie do walki z prorządowymi sferami to do wymiany polemicznych wypadów — na co już sił sędziwemu, tak bardzo sędziwemu znakomitemu i publicznie nie starczyło.

Do ostatniego tchnienia zachował podziw budzącą jasność i świeżość umysłu. Pióra z ręki nie wypuścił. Jeszcze ostatniego dnia przed zgonem kazał sobie czytać gazetę, żywo interesując się bieżącymi sprawami. Zmarł tu z piórem w ręku dostojnemu przedstawicielowi i luminarzowi Prasy poświęconemu w węgierskim sejmie gorące wspomnienie pismierne. Rakosi nie był nigdy parlamentarzystą. Za szczyt pośmiertny i hold który go spotkał był kompletnym w y j a t k i e m — na co zwrócił uwagę w przemówieniu swoim marszałek izby deputowanych Almassy.

Dla wielkiego dziennikarza — mówić czynimy wyjątek, dla tego, który był jakby wskazywany na wodza publicznej opinii narodowej, który był tym w dżem a zarazem stróżem ideałów i aspiracji narodu. Z ręki wypadło mu pióro, czynne bez przerwy od trzech ćwierci wieku. Był on najdoskonalszą inkarnacją węgierskiego ducha narodowego, geniuszu węgierskiego. Rakosi — mówił prezydent Almassy — nigdy w służbie żadnej partii nie oddał swej polnośnej duszy i swego podziwu budzącego umysłu; niezłomne jego przekonania nie uległy nigdy temu lub owemu „interesowi” politycznemu. Był czolo-

Poświęcenie pomnika s. p. d-ra Jana Bassanowicza.

W dniu 16 bieżącym obchodzoną uroczystość poświęcenia pomnika wystawionego na grobie zmarłego przed dwoma laty wybitnego działacza litewskiego s. p. d-ra Bassanowicza. Rozemnia zgonu zbiegła się z dniem XI-lecia proklamowania niepodległości Litwy co wpłynęło jeszcze na podniesienie nastroju uroczystości. Po nabożeństwie żałobnym za duszę s. p. d-ra Bassanowicza odprawionem w kościele św. Mikołaja udano się na cmentarz.

Na czarnym, marmurowym pomniku wystawionym przez społeczeństwo litewskie swemu wielkiemu przywódcy widnieje napis: „S. P. Jan Bassanowicz założyciel „Ausra“, uczony, ożywił narodu 1851 23-XI — 16-11 1927 r. a niżej wyjątek z artykułu zmarłego umieszczonego w r. 1882 w czasopiśmie „Ausra“ treści następującej: „Kiedy my w proch się obrócimy, jeżeli język litewski ugruntuwany, jeżeli przez naszą pracę duch litewski wzmożony, wówczas nam i w mogile będzie leżać i wesołej spoczywać“. Pómnik udekorowano wieńcami o barwach narodowych litewskich, a wśród nich od samorządu m. Kowna, b. wojskowych Litwinów z Ameryki, zw. nauczycieli Litwinów i komitetu litewskiego w Chicago.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przemawia ks. prof. Kraujalis. Mówi on o tem, że s. p. dr. Bassanowicz całe swoje życie poświęcał narodowi litewskiemu. Jako człowiek wielkiej kultury, jako brzoń wybrał oświatę, podniesienie moralności umysłowego poziomu ludu, wzbudzenie w nim ideał niepodległości. Dzieło wszczęte przez zmarłego powinno być kontynuowane.

Z kolei zabrał głos imieniem Litewskiego T-wa Naukowego dr. Olsejko charakteryzując postać zmarłego jako wskrzesiciela narodowej idei litewskiej. Za życia jeszcze budował sobie s. p. dr. Bassanowicz dwa pomniki: jeden — to założona przez niego „Ausra“ krzewiąca zamiłowanie do mowy ojczystej, drugi — to Litewskie T-wo Naukowe skupiające elitę społeczeństwa litewskiego.

Przedstawiciel Zw. studentów Litwinów podkreśla, że od czasu śmierci Bassanowicza niewiele zrobiono w myśl wskazań zmarłego i chociaż praca napotyka na wielkie trudności nie należy zapominać o idei, którą zmarły dr. Bassanowicz przez całe swe życie krzewił w narodzie litewskim.

Z krótkim pozdrowieniem z Litwy wystąpił komendant skautów litewskich w Wilnie p. Ziżmaras (przybył dopiero co z Litwy). Litwini kowieńscy przez jego usta składają hołd drogiem patriarchy narodu litewskiego. Duchowo są oni zawsze z Litwinami wileńskimi i razem z nimi boją się tak ciężką dla narodu litewskiego stratą.

Szereg przemówień zakończył przedstawiciel społeczeństwa białoruskiego podnosząc zasługi s. p. dr. Bassanowicza, którego genjusz obudził świadomość narodową Litwinów.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem przez chół gimnazjum litewskiego hymnu narodowego.

Wszelkie podręczników bolszewickich z gimnazjów białoruskich.

Już od lat kilku gimnazja białoruskie w Polsce posługują się na bolszewickie modłę wydanymi podręcznikami białoruskiej historii literatury M. Hareckiego w których pomijając już ich stałą nutę nienawiści klasowej do „panów“ słowo „Bóg“ systematycznie jest drukowane z małej litery!

Podręcznik ten wydany w Wilnie, ukazał się tu przed paru laty w nowym wydaniu, przyczem tam w zdaniach autora podręcznika, który nawiasem mówiąc, znalazł dobrze zastąpiony „ciepły kąt“ w czerwonym Mińsku, jak i w cytowanych przezeń ustępach rozmaitych autorów białoruskich, przeważnie ludzi wybitnie religijnych, zachowana została w całej rozciągłości zmieniana już wyżej bolszewicka maniera antyreligijna.

Mimo że jesteśmy krajem katolickim i obowiązują nas szkolnictwo wyznaniowe, opisane bezwynownie praktyki szkół białoruskich są po dziś dzień jeszcze tolerowane przez Kuratorium.

Wszystkie dotychczasowe apele prasy w tej sprawie pozostały bez echa.

Miejmy nadzieję że Kuratorium zwróci nareszcie uwagę na to rozwydrzenie białoruskich czynników szkolnych i poloży kres skandalicznej historii! Mamy wrażenie że podczeknikami tymi musiałby być również zainteresowani i Referat Prasowy Starostwa Górońskiego.

Nastatek warto tu zaznaczyć jako moment wielce charakterystyczny w całej tej sprawie że „Białoruska demokracja Chrześcijańska“ miał być, jak oczekiwano, niezadowolony, wystąpił jaknajstrzej przeciwko atakowanym podręcznikom i zachowuje przez cały czas dyplomatyczne milczenie, bojąc się narazić na zarzuty wstecznicstwa ze strony białoruskich elementów komunikujących!

Do komitetu honorowego zawodów narciarskich o mistrzostwo Armii i m. Wilna zaproszeni zostali p. p. wojewoda wileński Raczkiewicz Władysław i prezydent m. Wilna Folejewski Józef.

SPORT.

Przed zawodami narciarskimi o mistrzostwo Armii.

Do komitetu honorowego zawodów narciarskich o mistrzostwo Armii i m. Wilna zaproszeni zostali p. p. wojewoda wileński Raczkiewicz Władysław i prezydent m. Wilna Folejewski Józef.

Nagrody na zawody narciarskie.

Na zawody narciarskie o mistrzostwo Armii ofiarowali cenne nagrody pan minister spraw wojskowych, d-ca O.K.V., d-ca O. K. III, d-ca K.O.P. i d-ca 20 d.p., na zawody narciarskie o mistrzostwo m. Wilna wojewódki i miejski Komitet W. F. i P.W. delegat Zarządu Gł. P.Z.N. na Wileńszczyznę p. Szwykowski Ludwik dom Sportowy Dinesa firmy Jabłkowski, Nowickiego i Ronczewskiego.

Pamiątkowe wydawnictwo zawodów.

Nakładem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. ukazał się w najbliższych dniach pamiątkowe ilustrowane wydawnictwo p.t. Narciarstwo w Wilnie. Cena za 1 egzemplarz wynosi 1 zł 50 gr. Broszura będzie sprzedawana jednocześnie jako program w czasie zawodów, ponadto nabywać ją będzie można w Ośrodku W. F. Wilno (Ludwisarska 4) i w księgarniach wileńskich.

Silmowania zawodów narciarskich o mistrzostwo Armii i m. Wilna.

Wielki kierownik z państwowego urzędu W. F. i P. W. przybywa w dn. 17-18 b. r. do Wilna, aby wziąć udział w organizacji zawodów narciarskich o mistrzostwo Armii.

Drugą gorącą sprawą, miał zamożny bo 30 morgów właściciel zaścianka Przysmyki w gminie podbrzeskiej Jakób Paszkowski. Podczas rewizji ujawniono nietykło zaprawe na wódkę lecz cały skład kolegowo już „tawar“ przemianowany do ekspedycji do pobliskich wsi. Wyroby Paszkowskiego, ze względu na swą tanią cenę cieszyły się w okolicznych miejscach wielkim popitem.

Nocą wczorajszą nieujawnieni sprawcy dokonali kradzieży ze składów spółdzielni kolejowej mieszczącej się przy ulicy Raduńskiej 40. Według pobieżnych obliczeń złodzieje zabrali wędliny i płótna na sumę przeszło tysiąca złotych.

Wypadek w warsztatach kolejowych. Onegdaj podczas pracy w warsztatach kolejowych został przytłoczony wzdłużeniem posuwającego się wagonu ślusarz kolegowy Franciszek Zawadzki (W. Szustarska 33). Ranne go ze zgruchotaną klatką piersiową odwieziono do szpitala na Wilczej Łapie gdzie w krótkim czasie nie odzyskując przytomności zmarł.

Kryminalista litewski na gościnnych występach. Od dłuższego już czasu na terenie woj. nowogródzkiego i wileńskiego ujawnić się począł przedstawiciel związku cechów na pow. nowogródzki niejaki Jerzy Jablonowicz. Ponieważ działalności wspomnianego wydała się wadliwym śledczym podejrzana roztoczona nad nim obserwacja.

Przypuszczenia okazały się trafne, gdyż Jablonowicz jest mieszkankiem folwarku Maźle pow. Wilkomierskiego na Litwie, jest zbiegiem na terytorium Polski przystępując i tu posługując się sfałszowanym zaświadczeniem grasował dłuższy czas, popełniając drobne nadużycia. Aresztowano go i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

RADIO.

Niedziela, dn. 17 lutego 1929 r.
10.15 — 11.45: Transmisja nabożeństw z Katedry Wileńskiej. 11.56 — 12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00: Tr. z W-wy: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 — 14.20: Tr. z W-wy: Odczyt 14.20—14.40: Trans. z W-wy. Odczyt z dz. „Relinco“ 14.40 — 15.00: Tr. z W-wy. Odczyt 15.00 — 17.15: Tr. z W-wy. Koncert symfoniczny z Filharmonii, 17.15 — 17.40: Audycja dla młodzieży, 17.40 — 18.05: Odczyt 18.05 — 18.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.35 — 19.00: Trans. z W-wy: „Bocznna antena“. 19.00 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.20 — 19.45: Tr. z W-wy: Odczyt 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na niedzielę, komunikaty i sygnał czasu z W-wy, 20.00 — 20.25: „Kukułka wileńska“. 20.25 — 22.00: Spacer detektorowy po Europie. 22.00 — 23.30: Tr. z W-wy: Komunikaty P. A. T. policjiny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Niedziela, dn. 18 lutego 1929 r.
11.56 — 12.10: Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny, 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dzisiejszego, repertuar teatralno-kinowy i chwilka litewska. 16. 0. 16.30: L. O. P. P. 16.45 — 17.10: Audycja dla dzieci „Bajki“. 17.10 — 17.35: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 17.35 — 18.00: Odczyt 18.00 — 18.40: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 18.00 — 19.05: Odczyt 19.05 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych 19.20—19.45: Audycja wesoła. 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na wtorek, komunikaty, sygnał czasu z Warsz. 20.00 — 20.25: Tr. z W-wy: odczyt 20.20 — 22.00: Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. 22.00 — Tr. z W-wy: Komunikaty P. A. T. policjiny, sportowy i in., oraz muzyka taneczna.

Wielki kierownik z państwowego urzędu W. F. i P. W. przybywa w dn. 17-18 b. r. do Wilna, aby wziąć udział w organizacji zawodów narciarskich o mistrzostwo Armii.

Drugą gorącą sprawą, miał zamożny bo 30 morgów właściciel zaścianka Przysmyki w gminie podbrzeskiej Jakób Paszkowski. Podczas rewizji ujawniono nietykło zaprawe na wódkę lecz cały skład kolegowo już „tawar“ przemianowany do ekspedycji do pobliskich wsi. Wyroby Paszkowskiego, ze względu na swą tanią cenę cieszyły się w okolicznych miejscach wielkim popitem.

Nocą wczorajszą nieujawnieni sprawcy dokonali kradzieży ze składów spółdzielni kolejowej mieszczącej się przy ulicy Raduńskiej 40. Według pobieżnych obliczeń złodzieje zabrali wędliny i płótna na sumę przeszło tysiąca złotych.

Wypadek w warsztatach kolejowych. Onegdaj podczas pracy w warsztatach kolejowych został przytłoczony wzdłużeniem posuwającego się wagonu ślusarz kolegowy Franciszek Zawadzki (W. Szustarska 33). Ranne go ze zgruchotaną klatką piersiową odwieziono do szpitala na Wilczej Łapie gdzie w krótkim czasie nie odzyskując przytomności zmarł.

Kryminalista litewski na gościnnych występach. Od dłuższego już czasu na terenie woj. nowogródzkiego i wileńskiego ujawnić się począł przedstawiciel związku cechów na pow. nowogródzki niejaki Jerzy Jablonowicz. Ponieważ działalności wspomnianego wydała się wadliwym śledczym podejrzana roztoczona nad nim obserwacja.

Przypuszczenia okazały się trafne, gdyż Jablonowicz jest mieszkankiem folwarku Maźle pow. Wilkomierskiego na Litwie, jest zbiegiem na terytorium Polski przystępując i tu posługując się sfałszowanym zaświadczeniem grasował dłuższy czas, popełniając drobne nadużycia. Aresztowano go i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Niedziela, dn. 17 lutego 1929 r.
10.15 — 11.45: Transmisja nabożeństw z Katedry Wileńskiej. 11.56 — 12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00: Tr. z W-wy: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 — 14.20: Tr. z W-wy: Odczyt 14.20—14.40: Trans. z W-wy. Odczyt z dz. „Relinco“ 14.40 — 15.00: Tr. z W-wy. Odczyt 15.00 — 17.15: Tr. z W-wy. Koncert symfoniczny z Filharmonii, 17.15 — 17.40: Audycja dla młodzieży, 17.40 — 18.05: Odczyt 18.05 — 18.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.35 — 19.00: Trans. z W-wy: „Bocznna antena“. 19.00 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.20 — 19.45: Tr. z W-wy: Odczyt 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na niedzielę, komunikaty i sygnał czasu z W-wy, 20.00 — 20.25: „Kukułka wileńska“. 20.25 — 22.00: Spacer detektorowy po Europie. 22.00 — 23.30: Tr. z W-wy: Komunikaty P. A. T. policjiny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Niedziela, dn. 18 lutego 1929 r.
11.56 — 12.10: Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny, 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dzisiejszego, repertuar teatralno-kinowy i chwilka litewska. 16. 0. 16.30: L. O. P. P. 16.45 — 17.10: Audycja dla dzieci „Bajki“. 17.10 — 17.35: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 17.35 — 18.00: Odczyt 18.00 — 18.40: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 18.00 — 19.05: Odczyt 19.05 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych 19.20—19.45: Audycja wesoła. 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na wtorek, komunikaty, sygnał czasu z Warsz. 20.00 — 20.25: Tr. z W-wy: odczyt 20.20 — 22.00: Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. 22.00 — Tr. z W-wy: Komunikaty P. A. T. policjiny, sportowy i in., oraz muzyka taneczna.

Wielki kierownik z państwowego urzędu W. F. i P. W. przybywa w dn. 17-18 b. r. do Wilna, aby wziąć udział w organizacji zawodów narciarskich o mistrzostwo Armii.

Drugą gorącą sprawą, miał zamożny bo 30 morgów właściciel zaścianka Przysmyki w gminie podbrzeskiej Jakób Paszkowski. Podczas rewizji ujawniono nietykło zaprawe na wódkę lecz cały skład kolegowo już „tawar“ przemianowany do ekspedycji do pobliskich wsi. Wyroby Paszkowskiego, ze względu na swą tanią cenę cieszyły się w okolicznych miejscach wielkim popitem.

Nocą wczorajszą nieujawnieni sprawcy dokonali kradzieży ze składów spółdzielni kolejowej mieszczącej się przy ulicy Raduńskiej 40. Według pobieżnych obliczeń złodzieje zabrali wędliny i płótna na sumę przeszło tysiąca złotych.

Wypadek w warsztatach kolejowych. Onegdaj podczas pracy w warsztatach kolejowych został przytłoczony wzdłużeniem posuwającego się wagonu ślusarz kolegowy Franciszek Zawadzki (W. Szustarska 33). Ranne go ze zgruchotaną klatką piersiową odwieziono do szpitala na Wilczej Łapie gdzie w krótkim czasie nie odzyskując przytomności zmarł.

Kryminalista litewski na gościnnych występach. Od dłuższego już czasu na terenie woj. nowogródzkiego i wileńskiego ujawnić się począł przedstawiciel związku cechów na pow. nowogródzki niejaki Jerzy Jablonowicz. Ponieważ działalności wspomnianego wydała się wadliwym śledczym podejrzana roztoczona nad nim obserwacja.

Przypuszczenia okazały się trafne, gdyż Jablonowicz jest mieszkankiem folwarku Maźle pow. Wilkomierskiego na Litwie, jest zbiegiem na terytorium Polski przystępując i tu posługując się sfałszowanym zaświadczeniem grasował dłuższy czas, popełniając drobne nadużycia. Aresztowano go i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Niedziela, dn. 17 lutego 1929 r.
10.15 — 11.45: Transmisja nabożeństw z Katedry Wileńskiej. 11.56 — 12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00: Tr. z W-wy: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 — 14.20: Tr. z W-wy: Odczyt 14.20—14.40: Trans. z W-wy. Odczyt z dz. „Relinco“ 14.40 — 15.00: Tr. z W-wy. Odczyt 15.00 — 17.15: Tr. z W-wy. Koncert symfoniczny z Filharmonii, 17.15 — 17.40: Audycja dla młodzieży, 17.40 — 18.05: Odczyt 18.05 — 18.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.35 — 19.00: Trans. z W-wy: „Bocznna antena“. 19.00 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.20 — 19.45: Tr. z W-wy: Odczyt 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na niedzielę, komunikaty i sygnał czasu z W-wy, 20.00 — 20.25: „Kukułka wileńska“. 20.25 — 22.00: Spacer detektorowy po Europie. 22.00 — 23.30: Tr. z W-wy: Komunikaty P. A. T. policjiny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Niedziela, dn. 18 lutego 1929 r.
11.56 — 12.10: Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny, 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dzisiejszego, repertuar teatralno-kinowy i chwilka litewska. 16. 0. 16.30: L. O. P. P. 16.45 — 17.10: Audycja dla dzieci „Bajki“. 17.10 — 17.35: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 17.35 — 18.00: Odczyt 18.00 — 18.40: Koncert Ork. Rozgł. Wil. 18.00 — 19.05: Odczyt 19.05 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych 19.20—19.45: Audycja wesoła. 19.45 — 20.00: Odczytanie programu na wtorek, komunikaty, sygnał czasu z Warsz. 20.00 — 20.25: Tr. z W-wy: odczyt 20.20 — 22.00: Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. 22.00 — Tr. z W-wy: Komunikaty P. A. T. policjiny, sportowy i in., oraz muzyka taneczna.

Wielki kierownik z państwowego urzędu W. F. i P. W. przybywa w dn. 17-18 b. r. do Wilna, aby wziąć udział w organizacji zawodów narciarskich o mistrzostwo Armii.

Drugą gorącą sprawą, miał zamożny bo 30 morgów właściciel zaścianka Przysmyki w gminie podbrzeskiej Jakób Paszkowski. Podczas rewizji ujawniono nietykło zaprawe na wódkę lecz cały skład kolegowo już „tawar“ przemianowany do ekspedycji do pobliskich wsi. Wyroby Paszkowskiego, ze względu na swą tanią cenę cieszyły się w okolicznych miejscach wielkim popitem.

S. † P.

KAROL DEMIDECKI-DEMIDOWICZ

b. pułk. Wojsk Ros.

zmarł dn. 13 lutego b. r. w wieku lat 56. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy zostanie odprawione w poniedziałek dn. 18 l. tego o godz. 8 rano w kościele św. Jakóba, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła.

O czem zawiadamiają

Zona i Rodzina.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

TAM GDZIE ZAWALNA SIĘ KOŃCZY.

Jednym z najbardziej trafnych pomysłów regulacyjnych naszego Magistratu jest myśl o utworzeniu normalnego połączenia ulicy Zawalnej z ulicą Kolejową.

Ulica ta, stanowiąc jedną z najbardziej ruchliwych arterji miejskich, od Hal Tarowych począwszy zwręca się nagle dzięki wysuwającemu się w tym miejscu na jej nie szeregowi straganów, później znów się rozszerza wbiłając się niabawem w strone zboczce ulicy Kolejowej.

Wprawdzie ten „tupik“ nie był komplanety i po zbroczu prowadzili na górę schody betonowe, zastąpione latem roku ubiegłego jesszcze „elegantszmi“, zbiegającymi po obu stronach wzniesionej w tym miejscu solidnej wieży transformacyjnej, a na prawo od schodów istnieje „taki-siaki“ gdzie, na dobitkę, straszny poczcziwó trupa głowa na drzwiach budki transformacyjnej z groźnym napisem ostrzegawczym: „Nie dotykać Wysokie napięcie!“

Przeście to, po zburzeniu zawadzących i całkiem bezużytecznych murów będzie stanowiło pryncypalną część przyszłego normalnego zjazdu, łączącego ulice Kolejową i Zawalną.

Ponieważ w okolicach Hal Tarowych lewy róg w kierunku dworca) chodnik ulicy Zawalnej musi przebiegać bezpośrednio obok samych Hal, usunięcie wznoszących się na tej stronie wydaje się być nieooczownem dla przywrócenia normalnego wyglądu tej ulicy na omawianym odcinku. By nie rujnować ludzi i nie wywoływać oburzenia gwałtownymi „reformami“ możli-



Miejsce przyszłego wylotu ulicy Zawalnej na Kolejową.

zjazd dla komunikacji kolejowej, urządzenia te jednak są stanowczo niedostateczne i świadczą jedynie o aktualności stworzenia normalnego połączenia tych ulic.

W tym celu nieodzownym jest zburzenie murów na prawo od wspomnianego zjazdu prowińsycznego, co da możność znacznego rozszerzenia go, a nawet urządzenia chodników po obu stronach. Muru te składają się z dwu kompleksów połączonych płatem, posiadają bramy po obu końcach, co umożliwia przechozenie na przełaj rozjazdu dziedzińca, znajdującego się niżej niemi.

Przechozenie, zwłaszcza ci co udają się w kierunku dworca, nader chętnie posilkują się tem przejsciem, bo to i krócej i łatwiej im się wspiąć po stronach schodach

na te stragany przeniesie na tył Hal, gdzie istnieje odpowiedni po temu placik.

Wreszcie, gdy już o porządkowaniu tego odcinka Zawalnej mowa, zaznaczamy też, poza straganami, będz musiały ulec zburzeniu jeszcze dwie murowane ruderki tuż pod samem zboczem ulicy Kolejowej, ponieważ jednak są one niestety zamieszkałe, wobec tworzącego się u nas głodu mieszkaniowego rzecz tę wypadnie odłożyć na późlej.

Na zdjeciu ubszem czytelnik widzi z prawej strony fragment ulicy Kolejowej; w głębi nową budkę transformacyjną ze schodkami; na lewo zaś wąski zjazd prowińsyczny na Zawalną i bramę przejścia szosowego przez mury mającej być zagładzie.

Przechodzień.

Katastrofa zamieci

Zaspy śnieżne powodem zamknięcia ruchu kolejowego.

Gale wieś odcięte od świata

Z chwilą ustania mrozów zdawało się, że komunikacja kolejowa i telegraficzna ulegnie szybko zmianie na lepsze. Okazało się jednak, że sytuacja na kolejach nie tylko nie poprawiła się, lecz przeciwnie uległa znacznemu pogorszeniu. Spowodowane to zostało znacznymi opadami śnieżnymi.

Według danych, otrzymanych przez nas z miarodajnego źródła śniegi i zawieje spowodowały całkowitą przerwę w ruchu pociągów na terenie dykcji wileńskiej na linii Brześć — arawicze, Suwałki Raczeki, Białystok Grajewo, na innych zaś odcinkach ruch pociągów odbywa się z wielkimi trudnościami. W celu oczyszczenia zagrożonych torów i przywrócenia komunikacji na odcinkach zamkniętych władze kolejowe uruchomiły specjalne dywizyj techniczne które jednak nie dużo pomogą ponieważ miejsca oczyszczone po chwili znów są zasypywane śniegiem ni-sio im przez bardzo silne wiatry. Tak samo ciężar śniegu i pękają. Wszystkie dalekobieżne pociągi przybyły do Wilna z opóźnieniem. Tak np. pociąg pojsi szny z Warszawy opóźnił się o 4 godziny, pocąg osobowy z Warszawy przez Grodno — o 5 godzin, pociąg osobowy z Warszawy przez Woł owysk — o 2 godziny. Natomiast nie opóźniają się prawie pociągi z Mołodeczna, Królsewiczyny i t. d. gdzie opady śnieżne są znacznie mniejsze.

Nie mniej ciężką jest sytuacja na prowincji gdzie śnieg spadł w takiej obfitości że zasypał nie tylko drogi lecz nawet domy mieszkalne. W pobliżu Drusienik zaspy śnieżne odcięły zupełnie od świata kilkanaście okolicnych wiosek.

Mieszkańcy zaspanych okolic wspólnym wysiłkiem ratują się przed zasypaniem pracują dzień i noc, usuwając przed domami śnieg który doszedł tam już do wianów dachów.

Tak samo na granicy drogi do poszczególnych strażnic zostały zasypane śniegiem uni-możliwiając do nich dostęp. W związku z tem d wódtwo K.O.P. wydało odpowiednie zarządzenie w celu jaknajruchlejszego przywrócenia komunikacji.

Sytuacja na wsi pogarsza plaga wilków. W niektórych miejscowościach widziano jak całemi stadami krązą po okolicy szukając żeru.

Szwały ze strony litewskiej.

Na odcinku granicznym Wiżajny żołnierze K.O.P. znaleźli postrzelonego mieszkańca pobliskiej wsi Dodele Jana Charkowskiego, który przechodząc drogą w pobliżu linii granicznej został zaspany strzałami padającymi ze strony litewskiej. Władze nasze wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

Dalsze represje w stosunkach paskarzy węglowych

Pomimo srozych kar wyznaczonych przez Starostwo Grodziekie w stosunku do przy ul. Tatarskiej Nr. 2, B. Gryner osobą usiłujących podnieść cenę na węgiel nadal notowane są wykroczenia.

Ponadto aresztowano kilka osób kradnących węgiel z fur, podczas przejazdu.

Z SĄDÓW.

Dzisiejsza wokanda. Sąd Apelacyjny rozpoznaje dziś sprawę, której tem b. ta ragedja rodzinna: M. Iżonkowie Jan i Helena Klimanicy nie ż. i zgodnie. 40 było pomiędzy nimi nikt nie wie, dość, że p. Klimanica zdecydowała opuścić dom rodzinny i zabrać z sobą dzieci i siostrę Marię Bohdanowiczównę wyjechała do Wilna.

Powiadomiony o tem mają zdażył na pociąg aby skłonić żonę do powrotu. Ze Świąć od Pobrodzia trwała ożywiona rozmowa małżonków, a kiedy w rezultacie namowy żona nie zgodziła się na powrót stało się ni-sz-zęcie. Zeterminowany Klimanski zabił żonę i jej siostrę, a następnie w zamarcze pozbawienia się życia strzelił do siebie.

Rana nie była śmiertelna i Klimanski stanął przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 15 lat więzienia ciężkiego. Dziś sprawa będzie rozpoznawana jono-wnie. Obrone wnosi apl. adw. Szeskin.

GIEŁDA WARSZAWSKA

16 lutego 1929 r.

Dawizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupn
Dolary	8,89	8,91	8,87
London	43,28	43,89	43,17,5
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,83	34,92,5	34,75
Szwajcaria	171,56	171,96	171,10
Włochy	46,66	46,78	46,54
Marka niem.	211,59		

GIEŁDA WILEŃSKA.

15 lutego 1929 r.

Listy Zastawne

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemska. — 100 zł. 520—515

8 proc. Tow. Kredyt. m. Wilna — 100 zł.—70,25

KRONIKA

NIEDZIELA
17 Dnia
Wstępna jutro Symeona

Wschód s. g. 6 m. 41
Zach. s. g. 16 m. 26

Spozatrzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 16 l. 1929 r.

Cisnienie Średnie w m	774
Temperatura Średnia	-11°C
Opad za dobę m. m.	0,5
Wiatr przeważający	Wschodni.

Uwagi: Pochmurno. Śnieg.
Minimum za dobę — 15°C.
Maximum na dobę — 10°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

MEJSKA

(o) Posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej. We wtorek, dnia 1

Rada Nadzorcza Sp. Akc. „Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie” zawiadamia pp. Akcjonariuszów, iż z racji niedojścia do skutku zebrań w dniu 10-go lutego rb., z braku quorum, drugie doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Sp. odbędzie się w dniu 3-go marca 1929 r. o godz. 4-ej po południu w lokalu Spółki przy ul. Królewskiej Nr. 1 w Wilnie bez względu na ilość obecnych członków, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia,
- 2) odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
- 3) sprawozdanie Rady Nadzorczej,
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1928-y,
- 6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu działalności na rok 1929-ty,
- 7) Wnioski Rady Nadzorczej,
- 8) Wolne wnioski,
- 9) Wybory władz.

W myśl par. 23 Statutu Spółki pragną brać udział w Zgromadzeniu właściciele akcji, winni na 7 dni przed Zgromadzeniem przedstawić akcje lub kwity zastawne na swoje akcje, celem wciągnięcia takowych do ksiąg Rady Nadzorczej Spółki.

Cynkografia „ARS”
Tatarska 13, została uruchomiona i przyjmuje wszelkie roboty w zakresie cynkografji.

FARBUCIE OBUWIE I INNE WYROBY SKORZANE KRAJOWEMI BARWNIKAMI KOLORYT

Poszukuję wspólnika z kapitałem 30.000 zł. dla poważnego przedsiębiorstwa na Kresy. Dowiedz. ul. S to Janska 7 m. 2 od godz. 4 do 6 wiecz.

HEMOROJDY!

Czopki he-Varicol (z koguikiem) moroidalne „Varicol” usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłki). Sprzedają apteki i składy apteczne.



CHOROBY PŁUC
Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thioocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thioocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Zadać tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. GAŚCIEKIEGO w o-1905 Warszawa, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzecz 30 m. 7.

WĘGIEL I KOKS wagonowo oraz tonnowo M. DEULL, w Wilnie Jagiellońska 3/6 tel. 811 Skład: Polski Lloyd, Słowackiego 27, tel. 14-46.

TELEFON 12-29
ul. DOBRA 6
KOPJOWANIE PLANÓW ŚWIĄTODRUKI KRAJOWIE WILNO

HEMOROJDY
STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN KRAWE

KRAMERA TERMOMETR

WOBEC panującej epidemji **GRYPY** obowiązkiem każdego jest mieć w domu najdoskonalszy i najczulszy **TERMOMETR KRAMERA** Za każdą sztukę gwarantujemy.

NOWE MODELE FIAT 1929 r.

509 A
520
521

Nowe niższe GENY. FIAT OSOBOWE CIĘŻAROWE i podwozia autobusowe. SPA sam ciężarowe.

Biurowo sprzedają i garaże.

Wszelkie NASIONA B. HOZAKOWSKI TORUN

Telefon 401. PRZEDSTAWICIELSTWO Wilno, ul. Kalwaryjska 6

Miejski Kineematograf
Kulturaimo-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 15 lutego 1929 r. będzie wyświetlany: **„PAN TADEUSZ”** pierwszy Polski film klasyczny Epopeja filmowa p.ł. niemiernego dzieła ADAMA MICKIEWICZA w wykonaniu najwybitniejszych artystów polskich. Aktów 10. W obrazie udział biorą: Legiony Polskie, Armia Rosyjska, szlachta, szlachliwi, lud. S. eny batalistyczne wykonane przy łask. współud. 1-go pułku Szwoleżerów, oraz IV Zaniemeńskiego pułku ułanów. Zdjęcie z natury wykon. w Wilnie, w W. W. Nowogródzkim i nad Szwajc. Rzecz dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4, 7 i 10-jej.

Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 22.

Dzisiaj ostatni dzień! **„SZEIK FAZIL”**
Bajeczna wystawa. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 15. Sala dobrze ogrzewana. Już wkrótce „PONAD ŚNIEG” p.ł. St. Żeromskiego.

Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 38.

JUTRO uroczysta premiera! Największy przebieg Polski, najwybitniejszy utwór dramatyczny największego naszego pisarza, najlepszy film prod. 1929 r.
„PONAD ŚNIEG”
p.ł. słynnego dramatu STEFANA ŻEROMSKIEGO z udziałem STEFANA JARACZA, STANISŁAWA WYŚOCKIEJ, ZOFII KOREYWO, MIECZYSLAWA CYBULSKIEGO. Sceny do łez wzruszające! — Film, porwany 3 1/2 tr. i głęboką gra! „PONAD ŚNIEG” demonstruje się jednocześnie w największym kinie Polski „Coliseum” w Warszawie. Wszystkie honorowe bilety nieważne. Sala dobrze ogrzewana. Uprasa się Sz. Publiczność o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 15. SPESZCIE NA TEN FILM!

KINO-TEATR „POLONIA”
Mickiewicza 22.

D z i s ostatni dzień! DWA POKOLENIA (My Amerykanie.)
Wielki dramat życiowy w 12 akt. pełen głębokiej i żywołowej treści, ilustrujący życie emigrantów w Stanach Zjednoczonych.
On był wybrednym, rozpierzchczonym arystokratą. On — skromnym, niewinnym dzieckiem ubogich rodziców... Ale miłość nie zna granic, nie uznaje różnic społecznych ani materialnych: łączy serce wielkich z sercami małuczkich. W rolach głównych: piękna PATSY RUTH MILLER, sławny GEORGE SIDNEY i pełny temperamentu GEORGE LEWIS. Nad program: Arcywesoła komedia w 2 aktach „PAPA NE POZWALA”. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o g. 4, 6, 8, 10, 25.

KINO-TEATR „POLONIA”
Mickiewicza 22.

JUTRO UROCZYŚCIA PREMIERA!
Pierwszego filmu polskiego o prawdziwie europejskim zakresie
Romans Panny Opolskiej
dramat erotyczny w 10 aktach według powieści naszego wielkiego pisarza
i poety, laureata miasta Warszawy, KAZIMIERZA PRZERWY TETMAJERA. W rolach głównych: znakomita BOŻEWSKA HELENA, piękna CZARNEKA DANUSIA i znany HNYDZIŃSKI STEFAN i inni. Przepiękne zdjecia wiosny, lata, jesieni i zimy. Obraz ten przesyłać kolsalskim — powodzeniem w całej Rzeczypospolitej. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15. Ceny miejsc nie podwyższone.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Film, o którym mówić będzie Wilno! Film tysiąca sensacji! **„SZPIEDZY”**
Najcudowniejszy film światła Super Superszlagger „Ufa”
Reżyserja Friderika Langa. W rol. główn.: Rudolf Klein-Rogge, Willi Fritsch, demoniczna Gerda Maurus i wioślana Lien Deyers. Szczyt nowoczesnej techniki. Oszałamiające zdjecia straszliwe katastrofy kol-jowej! Kobiety szpiedzy i ich zwodnicza praca: Polowanie na ludzi! Każdy powinien widzieć, gdyż szpiedzy kryją się między wami!

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dzisiaj! Ostatnia pieśń wojennej Epopei! Twórca znanego filmu „Z DYMEM POŻARÓW” zrealizował najnowsze arcydzieło nigdzie dotychczas niewyświetlane **„CEŚARSKI STRZELEC”**
wzruszająca tragedia miłości i braterstwa w 12 akt. wśród huku armat, śnieżnych szczytów Alp na froncie włoskim. W roli gł. polski VALENTINO nasz roak IGO SYM, WERNER PITSCHAU i księżna MAKIŃSKAJA

RATUJCIE ZDROWIE!
Najstłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie
ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin Uniwersytetu Dr. Martin. Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie) są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kam eni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, ból głowy, wryzuty i liszaje. ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50 podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprez. na Polskę „PROTON” WARSZAWA ul. św. Stanisława 9/11.

Gabinet Kosmetyki Lecznicezej
b. wsp. i asystentki Klimeckiego, Mickiewicza 31 m. 4. Masaże twarzy. Usuwanie zmarszczek. Leczenie i usuwanie wad cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od 10-3 i 4-8. W. Z. P. 112.

Fortepiany, pianina i fiarmonje Najwyższe i agrody na Targach Północnych w Wilnie — Złote medale
K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

Żądajcie polski wyrób
ZNAWCY OBUWIA
jednogłośnie orzekli, że wyrób krajowy
OBUWIE znanej marki
„SŁOŃ” nie ma sobie równego.

LEKARZE
DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjm. od 8 do 1 i od 4 do 8.

Doktor Medycyny Pokój
A. GYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słonec górskie diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8. W.Z.P. 43.

POSADY!
POTRZEBNY ekonom! Odpisy świadectw: poczta Soły, majątek Zaczęcie, Łaskawiec.

ROŻNE
Sprzedają się pozostale z licytacji: Pokój stołowy, debowy, nowoczesny z dużą kanapą, pianino w dobrym stanie starożywieki fortepian za 140 zł., para kandelabrów brązowych wyznaczonych, 2 żyrandole salony kryształowy i do jadalni, duży nowy kilim, maszyna do szycia nożna, samowar i kasa ogniotrwała. LOM-BARD, Biskupia 12.

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9-11 i 3-8. (Telef. 921).

LEKARZE DENTYSCY
Rządca rolny lat 37 z małą rodziną, z ukończoną średnią szkołą agronomiczną, z 13 letnią praktyką w dużych przedsiębiorstwach, intensywnie prowadzi gospodarstwo porcelanowe i złoteżonych gospodarstw. Sztuczne zęstwa, z chlubenim. Wojskowym, uświadectwami i oszczędności referencjami się zna. Ofiarne 4 od znanych osób, 8-1 i od 4-7. Wydz. Zdr. Nr. 3. Wysz. Kaskawe oferty: poczta Łyntupy, m. Poles, S. Matulewski.

Do sprzedania
maszyna parowa TANDER firmy Starke-Hufman, o mocy 500 KW z komensacją. Złozenia strażi „Stowa” pod „MASZYNA”. 299-0

Francuska
rodowita nauczycielka szkół średnich udziela korepetycji. Przyjmuje od 3-4 p. p. D. H. K. Zamkowa Gimnazjalna 6 m. 71.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, choroby moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

AKOSZERKI
2.000 złotych ZAROBIC może każdy, bez różnicy płci i wieku, posiadający rozległe sielanki w miastach i Lancia 12 H. P. — 10 sil. Informacji w atn. przewoźna sprzedaje się. Informacje: wydawnictwa „Pomoc Biuro Techniczne Szkolna” Wajnera, „Kiersnowski-Kruzo-ukozonych metodą koncentryczną. — Z krótkim czasie naj-większy skutek. Za-danie w wszystkich księgarniach. Katalog książek, ułatwiający naukę wogóle oraz okazujący wysłać gratis Wydawnictwo „Pomoc Szkolna” Wajnera, Warszawa, Bielańska Nr 529.

Fachowo
PISZEMY NA MASZYNACH Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Wspólnicy-czki
do intrzytich interesów potrzebni. Kapitał od 1.000 zł. do 2.000 dolarów. Wiadomości: Kresowy-D. H.-K. Zamkowa 3-4.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, choroby moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

AKOSZERKI
2.000 złotych ZAROBIC może każdy, bez różnicy płci i wieku, posiadający rozległe sielanki w miastach i Lancia 12 H. P. — 10 sil. Informacji w atn. przewoźna sprzedaje się. Informacje: wydawnictwa „Pomoc Biuro Techniczne Szkolna” Wajnera, „Kiersnowski-Kruzo-ukozonych metodą koncentryczną. — Z krótkim czasie naj-większy skutek. Za-danie w wszystkich księgarniach. Katalog książek, ułatwiający naukę wogóle oraz okazujący wysłać gratis Wydawnictwo „Pomoc Szkolna” Wajnera, Warszawa, Bielańska Nr 529.

Jezyki obce
bez nauczyciela stają się dostępnymi przy pomocy samouczków wydawnictwa „Pomoc Biuro Techniczne Szkolna” Wajnera, „Kiersnowski-Kruzo-ukozonych metodą koncentryczną. — Z krótkim czasie naj-większy skutek. Za-danie w wszystkich księgarniach. Katalog książek, ułatwiający naukę wogóle oraz okazujący wysłać gratis Wydawnictwo „Pomoc Szkolna” Wajnera, Warszawa, Bielańska Nr 529.

Lokujemy
Współ pewne gwarancje szkół średnich udziela korepetycji. Przyjmuje od 3-4 p. p. D. H. K. Zamkowa Gimnazjalna 6 m. 71.

W. WILLIAMS. Rozdział XIII. Rajski zaulek.
15) **TAJNY KURJER**
Powieść historyczna. Tłumaczenie z angielskiego
Garbus spojrzaz zagadkowo na Hektora i odwrócił się mówiąc: — Gdy chodzi o bezpieczeństwo Republiki, nikt nie może stać ponad podejrzaniem. Ale nie obawiaj się, obywatelu, wkrótce prawda wyjdzie na jaw. Wiemy już że rola dziewczyny tej polegała na ułatwieniu Extromowi dostawiania się do jego mieszkanie poprzez tajne przejście. Teraz szukamy śladów jednego z jej przyjaciół młodego człowieka, który dwa dni po jej zniknięciu dowiadywał się o nią w zakładzie krawieckim!
Komisarz potarł ręce i roześmiał się: — Pamiętaj, że puhacz to jest taki ptak, co widać w ciemnościach.

okna karety, odjeżdżającej już od domu.
— Przypilnuj, żeby ten osioł Mourono (był to drugi przyboczny żandarm Couthona,) — zamykał codziennie porządnie wszystkie drzwi po twoim wyjściu! — dodała obywatelka Couthon, starannie utulając płemem nogi chorego męża — Pamiętaj, co kazałem zrobić, gdyby przyszła ta podła Molle, — krzyczał Couthon, Macie ją złapać i odesłać Fouquierowi.
Pisk kół zagłuszył jego słowa. Woznica trzasnął z bata i konie ruszyły kłusa, po chwili kareta zniknęła w tłumie. Hektor westchnął z ulgą.
Miał teraz tydzień swobodny.
Hektor nie mógł się pozbyć uczucia że ostre miecza zawisło nad jego głową, że każda chwila mogła przynieść katastrofalne rozwiązanie jego przygód. Koniecznym było skupić się, obmyśleć plan działania. Nie było wątpliwości, że Grand-Duc podejrzewał go! Gdyby

nie zaufanie, które udało się Hektorowi wzbudzić w Couthonie, byłby już zapewne zakończył życie na gilotynie, która z dniem każdym pracowała intensywniej. Na razie młodego Anglika uratowała głucha nienawiść i walka, toczyła się pomiędzy nowymi panami Francji. Couthon oceniał go, jako dobrze go i uczciwego pomocnika, a Fouquier, polecając Couthonowi nowego sekretarza, widział w nim swego człowieka, który doniesie mu w każdej chwili najmniejszego przewinięcia lub błąd popełniony przez dygnitarza Republiki i jego otoczenie.
Oczywiście Grand-Duc doskonale się w tem wszystkim orientował i nie miał ochoty ścigać na siebie nielaskę wszechwładnych protektorów Charpentiera, dopóki nie miał dowodów jego winy. Jednocześnie Hektor zdawał sobie sprawę, znając dobrze stosunki państwa, i panując tu intrzygi, że za pleciem Grand-Duc ukrywał się musi ja-

kaś silna indywidualność, która by poparła wszelkie poczynanie, prowadzące do upadku Couthona. Ale aby cios był nieomylny, garbus musiał działać bardzo ostrożnie. Tymczasem nie było żadnych dowodów winy Hektora. Grand-Duc nie wiedział nie o wycieciu Charpentiera u Extroma. Dziwnym wydawało się to, że garbus nie przyprowadził ze sobą kobiety, która rozmawiała z Hektorem o Lison, by sprawdzić czy on był tym nieznanym przyjacielem Lison.
Rozmyślając stale nad swą niebezpieczną sytuacją, Hektor nie mógł oddzielić swego losu od losu swej wybacicielki. Wiedział że jej sytuacja była o wiele groźniejsza, aniżeli jego. To też niepokój o nią przybierał coraz większe rozmiary i sam się dziwił, że ta młoda dziewczyna tak bardzo opanowała jego uczucie i myśli.
Dotąd myśli jego były skupione wyłącznie na nim samym, na karierze woj-